Opłata pocztowa uiszczona gotówką. *WYDANIE V.*

Rok XIX. **Kraków, wtorek 17 listopada 1936** **Nr. 317**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Premia dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA" **I. KONKURS ZIMOWY** **Szczegóły w dzisiejszym numerze**

Nowy wiceminister skarbu

Warszawa, 16. 11. (Sin.) Wiceministrem skarbu mianowany został major Kajetan Morawski, b. dyrektor departamentu M. S. Z. Podczas przewrotu majowego major Kajetan Dzierżykraj Morawski był kierownikiem M. S. Z., którą-to funkcję pełnił czasowo w rządzie Witosa.

Wznowienie wykładów w S. G. H.

Warszawa, 16. 11. (Sin.) Dzisiaj wznowione zostały wykłady na S. G. H. Na drzwiach wejściowych przybity był komunikat rektora, oznajmiający wznowienie wykładów. Studenci dostawali się do gmachu jedynie za okazaniem legitymacyj.

Min. Antonescu przybywa 25 bm. do Polski

Warszawa, 16. 11. (Sin.) Jak się dowiadujemy, dnia 24 bm. ma wyjechać z Bukaresztu drogą na Śniatyn i Lwów i przez Kraków do Warszawy rumuński minister spraw zagranicznych p. Antonescu. Minister Antonescu przybędzie do Warszawy 25 bm. i zabawi tam dwa dni.

Kto będzie następcą min. Papee'go?

Warszawa, 16. 11. (Sin.) W dzisiejszym popołudniowym wydaniu „Kuriera Warszawskiego" ukazała się sensacyjna wiadomość, że pułkownik Abraham ma zostać generalnym komisarzem R. P. w Gdańsku. Wiadomość ta wywołała wielką sensację. Jak się jednak dowiadujemy, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Generalny komisarz R. P. Papee prawdzie ustępuje, ale na jego miejsce nie zostanie powołany płk. Abraham.

Przesunięcia na stanowiskach kierowniczych w Ministerstwie Skarbu i w Izbach skarb.

Warszawa, 16. 11. PAT. W centrali Ministerstwa Skarbu oraz w Izbach skarbowych zostały dokonane ważne nominacje i przesunięcia na stanowiskach kierowniczych. Zmiany te wynikają częściowo ze zmian organizacyjnych, dążących do usprawnienia działalności aparatu skarbowego, które znajdują swój ostateczny wyraz w nowym statucie ministerstwa skarbu. Są one również częściowo rezultatem szczegółowych prac, prowadzonych przez Ministerstwo, a zmierzających nie tylko ku usprawnieniu wymiaru i poboru należności skarbowych, ale także ku zmianom na lepsze w stosunkach między urzędami i obywatelami, płacącymi podatki. Skierowanie najwytrawniejszych i zasłużonych dyrektorów Izb skarbowych na nowe stanowiska ma również na celu wzmocnienie i pogłębienie krytycznej oceny działalności podległych im urzędów. Wreszcie obsadzone zostaje stanowisko opuszczone przez pana wiceministra Tadeusza Lechnickiego.

Tak więc p. Kajetan Morawski, prezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. obejmuje w Ministerstwie Skarbu stanowisko podsekretarza stanu i zastępcy ministra skarbu. P. Morawskiemu podlegać będą sprawy związane z działalnością Komitetu Ekonomicznego Ministrów, z radą spółdzielczą, oraz zagadnieniami związanymi bezpośrednio lub pośrednio z rolnictwem, a więc m. in. gospodarka cukrownicza, tytoniowa, spirytusowa, akcyzy i t. p.

Dotychczasowy dyrektor gabinetu ministra skarbu p. Wiktor Martin zostaje mianowany dyrektorem departamentu 1-go ogólnego. Nominacja ta pozostaje w związku z tym, że funkcje gabinetu ministra mają być włączone do tego departamentu. Dotychczasowy dyrektor departamentu I. p. Marian Węgrzynowski mianowany został dyrektorem departamentu akcyz i monopolów.

Dyrektorem Izby skarbowej grodzkiej w Warszawie mianowany został p. Adam Guzikowski, dotychczasowy naczelnik wydziału w ministerstwie skarbu, dyrektorem Izby skarbowej okręgowej w Warszawie mianowany został dyr. Józef Greger, *dyrektorem Izby skarbowej w Krakowie — dr. Edward Tomkiewicz*, dyrektorem Izby skarbowej w Łodzi — dr. Michał Rzadkiewicz, dyrektorem Izby skarbowej we Lwowie — dyr. Zygmunt Kucharski, dyrektorem Izby skarbowej w Białymstoku — dyr. Edward Ratyński, dyrektorem Izby skarbowej w Nowogródku — dr. Adam Piasecki z Białegostoku, dyrektorem Izby skarbowej w Brześciu n/B. — dr. Tomasz Kwasik. Do Izby skarbowej w Lublinie z poruczeniem kierownictwa Izby delegowany został naczelnik wydziału w Izbie skarbowej grodzkiej w Warszawie p. Stanisław Namysłowski. W śląskim urzędzie wojewódzkim naczelnikiem wydziału skarbowego mianowany został sędzia N. T. A. p. Jan Urban.

Również na stanowiskach naczelników kilku wydziałów w Izbach skarbowych dokonane zostały zmiany.

Panowie dyrektorowie izb obejmują niezwłocznie swe nowe stanowiska.

Zarazem delegowani zostali do centrali Ministerstwa Skarbu dotychczasowy dyrektor Izby skarbowej w Brześciu n/B p. Wacław Denisewicz oraz dotychczasowy kierownik Izby Skarbowej w Nowogródku p. Zygmunt Mężyński.

Dotychczasowy naczelnik wydziału skarbowego w śląskim urzędzie wojewódzkim p. Antoni Kankofer po wysłużeniu pełnej emerytury przeszedł w stan spoczynku w 4-tej grupie uposażenia.

Fiasko „marszu do Palestyny"

Warszawa, 16. 11. (Sin.) Dzisiaj rozpoczął się zapowiadany marsz do Palestyny zorganizowany przez stowarzyszenie frontu młodożydowskiego.

Marsz został w ten sposób ułożony, że do pierwszego batalionu miały się po drodze przyłączyć inne oddziały i w ten sposób miało się zebrać 2.000 osób, chętnych do marszu pieszego do Palestyny. Uczestnicy marszu od rana zjeżdżali się tramwajami do krańcowego przystanku linii Nr 19. Zbiórka wyznaczona została na godzinę 5 rano i trwała do 7.45. Ogółem zebrało się 200 osób umundurowanych jednolicie w kolor khaki, w granatowych beretach na głowie. Wszyscy zostali zaopatrzeni w plecaki i zrolowane płaszcze. Przeważała młodzież do lat 18, a było też kilka starszych osób. Na miejscu zbiórki żegnały ich rodziny, po czym stanął przed frontem adwokat Rypel, który zaczął od słów: „rozpoczynamy marsz wyzwoleńczy". Utworzono kolumny czwórkowe i cały oddział skierował się w stronę Piaseczna.

Główny punkt zborny miał być w Górze Kalwarii. Nie zdążyli jednak dotrzeć do tej miejscowości, gdyż w miasteczku Pery zastąpiła im drogę policja, domagając się rozwiązania pochodu i rozejścia się. Zebrani oświadczyli, że się nie rozejdą. **Kiedy wezwanie, według komunikatu urzędowego, nie zostało przyjęte do wiadomości, oddział został rozproszony przez policję, przy czym 12 osób aresztowano za urządzenie nielegalnego pochodu, nieprawne noszenie mundurów i za stawianie oporu policji. Jak się jednak dowiadujemy, aresztowani zostaną wkrótce wypuszczeni na wolność. W ten sposób zakończyła się cała ta impreza**

LEKKIE PRZEJAŚNIENIE

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej



MIN. BECK

POLSKI TYDZIEŃ.

Dwa fakty nadały ostatniemu tygodniowi zdecydowanie „polskie oblicze". Mam oczywiście na myśli nadanie buławy marszałkowskiej Generalnemu Inspektorawi Sił Zbrojnych Śmigłemu - Rydzowi i podróż min. Becka do Londynu. Fakt pierwszy ma oczywiście przede wszystkim znaczenie czysto - wojskowe i wewnętrzno - polityczne i pod tym kątem widzenia jest przez prasę zagraniczną komentowany. Równocześnie jednak nie brak głosów przypominających, że nowy Marszałek, to odnowiciel polsko - francuskiego sojuszu i sprawca całkowitej „rewaloryzacji" polsko - francuskiej przyjaźni. Przyjaźń ta w związku z wynikami londyńskiej wizyty nabrała znowu nowego blasku i została powszechnie już uznana jako jeden z podstawowych elementów europejskiej równowagi. (A może zagranica pamięta także, że od r. 1926 ostateczne decyzje w sprawach polityki zagranicznej zależały w Polsce zawsze od „czynnika decydującego".)

Wydarzeniem dużej wagi bardzo uważnie obserwowanym i komentowanym przez całą opinię międzynarodową są londyńskie rozmowy min. Becka. Po wizytach marsz. Śmigłego-Rydza i ministra Becka w Paryżu, po żywych kontaktach polsko — francusko — angielskich w Genewie, stanowi wizyta londyńska dalsze ogniwo tego łańcucha wydarzeń, który wiąże Polskę z linią polityczną obu demokracyj Zachodu. I ten fakt należy ocenić bezwzględnie pozytywnie. Wszystkie interesy Polski, jako państwa szczerze pokojowego a równocześnie pod względem geopolitycznym bardzo niekorzystnie „ulokowanego", wyznaczają dyplomacji polskiej jako jedynie właściwe miejsce, miejsce przy boku Anglii i Francji.

Min. Beck konferował w Londynie ze wszystkimi czołowymi przedstawicielami rządu angielskiego. Co więcej, zetknął się z sir Austinem Chamberlainem i Winstonem Churchillem, a zatem z najlepszymi znawcami angielskiej polityki zagranicznej w rządzącej partii konserwatywnej. Wszystkie głosy prasy podkreślają jednomyślnie, że rozmowy londyńskie ogarnęły całokształt aktualnych problemów europejskich, że we wszystkich sprawach została stwierdzona całkowita zbieżność wytycznych i metod, jakimi chcą się kierować oba państwa przy rozwiązywaniu palących zagadnień Europy. Są to wszystko stwierdzenia ogromnie cenne i dla dalszego rozwoju sytuacji europejskiej bezsprzecznie konstruktywne. Widomym rezultatem rozmów jest narazie tylko zwięzły komunikat oficjalny, zredagowany w normalnym, dyplomatycznym (a zatem niewiele mówiącym) to nie. Jednakże z tego komunikatu i z komentarzy prasowych, (wśród których naczelne miejsce zajmuje oficjalny komentarz PATA i ciekawy artykuł w sobotniej „Gazecie Polskiej") dadzą się wyłuskać pewne konkretne punkty i realne osiągnięcia, decydujące o rzeczywistej wartości londyńskich rozmów.

NIEROZDZIELNY POKÓJ.

Najcenniejszym bodaj efektem londyńskiej wizyty jest pełny akces Polski i Anglii do koncepcji nierozdzielnego pokoju. Stwierdzone zostało ścisłe iunctum między bezpieczeństwem nad Renem a bezpieczeństwem nad Wisłą. Nowy statut Europy będzie zatem musiał uwzględnić równomiernie zagadnienia europejskiego Wschodu i włączyć je do mechanizmu gwarancyj bezpieczeństwa. Forma w jakiej to nastąpi nie została jeszcze sprecyzowana, jednakże pewnym jest, że Anglia nie ma zamiaru ustąpić przed niemieckim szantażem, uzależniającym zgodę Niemiec na pakt zachodni od pozostawienia im wolnej ręki na Wschodzie. Nic więc dziwnego, że natychmiast po ogłoszeniu komunikatu po jawił się w Foreign Office p. Ribbentrop i starał się uzyskać wyjaśnienie odnośnego ustępu i że w konsekwencji Berlin zrobił kwaśną minę. Widzimy zarazem, że p. min. Beck nie uważa dwustronnych paktów nieagresji (tak bardzo przezeń zalecanych, jako uniwersalne remedium na sąsiedzkie trudności) za wystarczającą gwarancję dla Polski i nie chce, by nowe Locarno pozostawiło Polskę sam na sam z Niemcami. Poza polsko - francuskim sojuszem powstaje w ten sposób nowy element oparcia polityki polskiej o mocarstwa zachodnio - europejskie. To też prasa francuska wita londyńskie rezultaty ze szczególną życzliwością.

ZA LIGĄ A PRZECIW BLOKOM.

Logiczną konsekwencją zbieżności linii polityczności Wielkiej Brytanii i Polski jest podkreślenie, że „współpraca międzynarodowa najkorzystniej utrzymana być może w ramach Ligi Narodów". Liga Narodów była ostatnio dla większości prasy polskiej przedmiotem szyderstw i płaskich dowcipów. Dziś stwierdza min. Beck, że droga do trwałego i skutecznego zabezpieczenia pokoju, wiedzie przez Genewę. Punkt ten łączy się organicznie z następnym punktem komunikatu, wypowiadającym się przeciw rozbiciu Europy a wrogie bloki ideologiczne. Rzecz jasna, że tylko Liga skupiająca wszystkie państwa na stopie równości, potrafi takiemu rozłamowi przeciwdziałać. Doświadczenia ostatnich miesięcy, starania dyplomacji brytyjskiej o utrzymanie nieinterwencji w sprawy hiszpańskie bezsprzecznie zaważyły przy zredagowaniu tego punktu. Gdy już mowa o Hiszpanii, należy stwierdzić, że w ostatnim tygodniu polemika nieinterwencyjna przycichła, gdyż świat cały wsłuchuje się pełen naprężenia w odgłosy bitewne, dochodzące z pod Madrytu. Ofensywa wojsk „narodowych", złożonych z.... Marrokańczyków, załamała się pod Madrytem i walki weszły w zupełnie nowe stadium. Ostatnie oświadczenie Azany pełne jest optymizmu.



MIN. EDEN

GDAŃSK.

Wróćmy jednak na chwilę jeszcze do londyńskich rozmów. Gdybyśmy tak poszukali, być może znaleźlibyśmy dalszy powód serdecznych akcentów pod adresem Ligi Narodów. Powód ten jest zresztą nietyle dalszy, ile właśnie... bliższy. Poprostu — Gdańsk. Rozwój sytuacji w Gdańsku jest dla Polski wielce nie pokojący. Pp. Papee i Ziętkiewicz są obecnie stałymi gośćmi Senatu, dokąd udają się co kilka godzin, by protestować przeciw świeżym gwałtom gdańskiej hitlerii. Wszystko to odbywa się przy akompaniamencie bezczelnej kampanii antypolskiej prasy gdańskiej, podszczuwanej przez berlińskich „confrere'ów". Pamiętajmy więc że p. Eden jest stałym referentem spraw gdańskich w Genewie, i że w Londynie przygotowują się decyzje co do osoby następcy p. Lestera. Było do przewidzenia, że tolerancja gwałtów antykonstytucyjnych w Gdańsku wyda efekty, które odczuje na sobie także ludność polska Wolnego Miasta. Gdy zatem ex re wizyty min. Becka goebbelsowski „Angriff" oskarża „Gazetę Polską" o „nierzeczową napaść na Niemcy", to jest to dowodem, że... coś się psuje w polsko - niemieckiej sielance (co za zmartwienie dla p. Smogorzewskiego!)

ODPRĘŻENIE WŁOSKO - ANGIELSKIE — NIEMCY JUDZĄ.

Aktywność dyplomacji brytyjskiej promieniowała w ostatnim tygodniu również w kierunku Rzymu. Po ostatniej polemice Mussolini - Eden ukazały się na horyzoncie angielsko - włoskich stosunków oznaki odprężenia. Oferta Mussoliniego pod adresem Londynu i replika Edena wzięta jako całość nie wykluczają porozumienia w regionie śródziemnomorskim. Oczywiście nie może ono nastąpić w duchu pierwotnej propozycji włoskiej, polegającej na pozostawieniu Anglii wolnej ścieżki przez włoskie „mare nostro". Toteż ostatnio w wywiadzie udzielonym p. Ward Price'owi (stałemu „odbiorcy" enuncjacji Duce dla opinii brytyjskiej) Mussolini wyjaśnił, że chodzi mu o gentleman - agreement uznające wzajemne interesy obu kontrahentów. To jest platforma do dyskusji i w tym duchu przeprowadza obecnie ambas. Drummond sondaże w Rzymie. Jeśli dodamy jeszcze sfinalizowanie anglo - włoskich rokowań handlowych i wycofanie brytyjskiego oddziału ochronnego z Addis - Abeby, to będziemy musieli zarejestrować polepszenie atmosfery między Londynem a Rzymem. I jak

zwykle, skoro tylko zmniejszą się gdzieś możliwości intrygowania i judzenia, Berlin poczyna manifestować swe niezadowolenie. Możliwość kompromisu między Londynem a Rzymem, równoczesna poprawa stosunków włosko - jugosłowiańskich skłoniły zapewne ks. regenta Pawła do nagłego wyjazdu do Londynu.

Tytułem „rekompensaty" stworzyły Niemcy nowe źródło zamętu, zrywając jednostronnie klauzule traktatowe, tyczące umiędzynarodowienia dróg wodnych. Świat jest już jednakże tak znieczulony na hitlerowską wiarołomność, że ostatni krok hitlerii minął niemal bez echa. Niemniej stanowi on doskonałą ilustrację dobrej woli Niemiec w okresie pacyfikacji Europy.

NAD MODRYM DUNAJEM.

Odbyła się w tym tygodniu wiedeńska konferencja bloku rzymskiego. Poprzedziły ją dwa fakty: rekonstrukcja rządu austriackiego, zwiększająca wpływy czynników skłonnych do kompromisu z narodowym - socjalizmem („Brückenbauer") oraz rozmowa Ciano - Schuschnigg. Przedmiotem rozmowy było funkcjonowanie ugody z 11. 7. 1936 r. oraz rezultaty berlińskiej wizyty p. Ciano. Jak było do przewidzenia żadne decyzje nie zapadły, bo wszak kompromis włosko - niemiecki w sprawach naddunajskich jest tak kruchy, że każde mocniejsze posunięcie może zniszczyć pozory rzymsko - berlińskiej harmonii. Równie blado wypadły późniejsze obrady „en trois". Sprawy wewnętrzne bloku zostały oczywiście załatwione gładko, Wiedeń i Budapeszt pomaszerowały posłusznie pod rzymskimi rozkazami; uznano aneksję Abisynii, Austria i Węgry otrzymały placet na swoje zbrojenia, kolidujące z traktatami, lekko wspomniano o konieczności rewizji traktatu w Trianon, w sposób zresztą ogólnikowy i niealarmujący. Niemcy były nieobecne do Berlina uda się znowu p. Schmidt dla poinformowania rządu Rzeszy o wynikach. Współpraca z Małą Ententą nie została omówiona, pakt czesko - sowiecki stanowi nadal zasadniczą przeszkodę. W rezultacie... nad Dunajem bez zmian. Dopiero obecna wizyta Ciano w Budapeszcie i bliska już rewizyta węgierska w Rzymie doprowadzą prawdopodobnie do ustalenia planu ofensywy bloku rzymskiego, który zechce uderzyć w obecny układ stosunków naddunajskich taranem węgierskiego rewizjonizmu.

BLUM I SALENGRO — ŻYD I CYKLISTA

Słów kilka jeszcze o sytuacji we Francji. Naprężenie między komunistami a innymi partiami Frontu Ludowego złagodniało nieco, gdyż sesja parlamentarna wymaga od partyj rządowych znowu współpracy pod sankcją rozwiązania izby i nowych wyborów. Nowa próba rozbicia koalicji rządowej wyszła natomiast od grupy b. premiera Flandina, który ofiarował p. Blumowi swe usługi wzamian za zerwanie z komunistami. Oferta została przez naczelne władze partii socjalistycznej odrzucona. Z kolei rozpętała opozycja oszczerczą kampanię przeciw min. Salengro. Wprawdzie sąd honorowy z gen. Gamelin na czele oczyścił ministra, ale dla oszczerców jest orzeczenie generalissimusa Francji widocznie niewystarczające. Że zaś min. Salengro służył w czasie wojny w oddziałach rowerowych, wobec tego nasi „frankofile" z pod znaku p. Doboszyńskiego otrzymali nowy dowód, że wszystkim nieszczęściom Francji są winni Żydzi i — cykliści. **Z. R.**

Dalsze kondolencje

Pisma i telegramy kondolencyjne z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci dra Ozjasza Thona nadesłali w dalszym ciągu: Prezydium Zarządu Żyd. Gminy Wyznaniowej (Kraków), dr Eliasz Tisz (Nowy Sącz), Stanisław Lipski (Kraków), Studenci Żydzi Uniwersytetu J. P. (Warszawa), Tow. Rabczańskiej Kolonii leczniczej im. M. Fraenklowej, Młodzież gimnazjum im. Fürstenbergów (Będzin), Kadra Młodych Związku Żydów uczestników Walk o Niepodległość (Kraków), Związek absolwentów „Przyszłość Heatid" (Kraków), Komitet Lokalny i żydowska biblioteka ludowa (Przeworsk), Komitet Lokalny w Radomyślu Wielk., Unia Syjonistów-Rewizjonistów (Tarnów), Hanoar Hacijoni (Warszawa), Keren Kajemet (Nowy Sącz), Związek Żyd. Młodzieży akadem. U. J. „Współpraca" (Kraków), mgr M. S. Reich (Rzeszów), mgr Zygmunt Reich (Lwów), inż. S. Schwarz (Chrzanów), L. Halpern (Warszawa), Żyd. Tow. Szkoły Lud. i średniej (Jarosław), Bnei Syjon (Rzeszów), Tarbut (Warszawa), Tarbut (Lwów), Keren Kajemet i gniazdo „Akiba" (Borowa), Gmina żydowska (Krynica), Żydowska Gmina wyznaniowa (Cieszyn), N. Szachter (Bodzentyn) i in.

* * *

Na ręce rodziny błp. Zmarłego wpłynęły w dniu wczorajszym listy i telegramy kondolencyjne m. in. od b. Wojewody krakowskiego Kazimierza Gałeckiego, prof. U. J. dra Rafała Taubenschlaga, naczelnego rabina Finlandji dra Sz. Federbuscha, rabina lwowskiego prof. dra Lewi Freunda, radcy M. Lauterbacha, dra O. Herschdoerfera, mgr L. Salpetra, stowarzyszenia Bnej Brith w Łodzi i Bielsku oraz Związku Stowarzyszeń Bnej Brith w Polsce, od b. senatora dra M. Ringla, b. posła dra Lesera, od centrali Tarbut we Lwowie, gminy żydowskiej w Cieszynie, prez. R. Landauowej, prof. K. Rosenblattowej dra L. Lindenfelda, dra J. Spiry z Krakowa, dra Freundlicha z Krynicy, em. lekarza-majora dra Fleckera ze Lwowa, dra M. Holzera, dra A. Lachsa, dra A. Merza i wiele wiele innych.

Uroczyste nabożeństwo żałobne w Świątyni Postępowej

Staraniem Wydziału Stowarzyszenia Żydów Postępowych w Krakowie, odbędzie się w Świątyni Postępowej przy ul. Podbrzezie 1, we środę 18 bm. o godz. 12.30 w południe **Uroczyste żałobne Nabożeństwo** dla uczczenia nieodżałowanej pamięci długoletniego, wielce zasłużonego, Przewielebnego Rabina błp. dra Ozjasza Thona.

* * *

Nabożeństwa żał. odbyły się w ub. sobotę prawie że we wszystkich świątyniach krak. Szczególnie uroczysty charakter miała żałobna uroczystość w Świątyni Postępowej, gdzie „El Male Rachmim" odmówił nadkantor Schächter. W domu modlitwy Cypresa modły żałobne odprawił kantor Mandelbaum.

* * *

WIZO. Akademia żałobna dla uczczenia pamięci błp. Dra Ozjasza Thona urządzona staraniem WIZO odbędzie się w czwartek 19 bm. w lokalu WIZO (Szewska 4 I p.) o godz. 5-tej.

Dalsze manifestacje żałobne na prowincji

BIELSKO - BIAŁA

W sobotę wieczorem odbyło się pod przewodnictwem prezesa Komitetu Lokalnego tow. dra I Grünsteina Żałobne Posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Syjonistycznej Haszachar, celem uczczenia pamięci naszego Przywódcy błp. Ozjasza Thona. W przepełnionej sali panował nastrój głębokiego skupienia, kiedy wśród ciszy padały nabrzmiałe wzruszeniem i bólem słowa tow. dra Grünsteina, których zebrani wysłuchali stojąc.

Po odśpiewaniu Hatikwy zamknął przewodniczący posiedzenie na znak żałoby, a po przerwie zabrał głos tow. Inż. Bleicher, który zwrócił się z gorącym apelem do członków Rady Partyjnej, by w obliczu powagi chwili starali się zwiększoną ofiarnością i wolą zbiorowego wysiłku pracy syjonistycznej odpowiedzieć na wszystkie klęski, które na nas spadają.

W sobotę wygłosił rabin dr Hirschfeld w Synagodze w Białej wzruszające kazanie poświęcone pamięci ukochanego Mistrza błp. dra Ozjasza Thona.

W dniu jutrzejszym, tj. w środę 18 bm. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się staraniem Org. Syjon. „Haszachar" w wielkiej sali „Strzelnicy" Żałobna Manifestacja całego żydostwa bielsko - Bialskiego ku czci ukochanego Przywódcy błp. dra Ozjasza Thona. Klepsydry, jakie rozlepił Komitet Lokalny „Haszachar" oraz ulotki zawiadamiające o jutrzejszej manifestacji były wyrazem woli całego tutejszego społeczeństwa żydowskiego, które przez masowy udział w Akademii Żałobnej chce oddać hołd Wielkiemu Nauczycielowi.

ORG. „WIZO" zwraca się do wszystkich swych członkiń z apelem, by przez gremialny udział w Manifestacji Żałobnej oddały hołd pamięci błp. dra Ozjasza Thona.

BOCHNIA

Wstrząsająca wieść o zgonie Ukochanego Przywódcy, wychowawcy pokoleń, długoletniego szer

Hołd, który wzrusza

Wieczór zapada. Gorączkowa praca redakcyjna w pełnym tempie, telefon nie spoczywa, stukają maszyny. Bez przerwy napływają telegramy kondolencyjne. I nagle z lekka drzwi się rozchylają, zjawiają się trzy dziewczynki, w mundurkach szkolnych.

Stoją przez chwilę w milczeniu, spoglądając na siebie z wyrazem widocznego zakłopotania, jakby się pytały: „Czy też tylko nas nie wyśmieją? A może czas jeszcze, by zawrócić czym prędzej?"

Zdobyły się jednak na odwagę.

— Chciałyśmy...

— Proszę, co was, dzieci, tu do redakcji sprowadza?

— Chciałyśmy panu redaktorowi i całej redakcji „Nowego Dziennika" złożyć kondolencje i wyrazić nasze współczucie z powodu śmierci dra Thona.

— A kto was tu do nas skierował?

— Nikt. To my same. W imieniu własnym i w imieniu szkoły naszej.

— Której szkoły?

— Dwunastej. Im. Piramowicza. Ale prosimy p. redaktora, by wyraził nasze kondolencje także rodzinie.

I odeszły. Cichutko z zażenowaniem, które wciąż jeszcze malowało się na twarzy, ale i z zadowoleniem, jakie daje spełnienie jakiejś serdecznej, instynktownej powinności. Czuły, że i one straciły kogoś wielkiego, wraz z wszystkimi innymi.

„Jüdische Rundschau" o błp. Ozjaszu Thonie

W ostatnim numerze organu syjonistów niemieckich „Jüdische Rundschau" znajdujemy krótkie na razie wspomnienie pośmiertne o błp. Ozjaszu Thonie, pióra redaktora naczelnego tego pisma Dra Roberta Weltscha. Na wstępie zaznacza redakcja „że wiadomość o śmierci błp. dra Thona otrzymała już po zamknięciu numeru.

„Z drem Thonem — pisze dalej „J. R." — zeszła ze świata uniwersalna żydowska osobistość, która położyła największe zasługi dla żydostwa polskiego i ruchu syjonistycznego. Thon należał do tego koła, które we Lwowie wraz z Ehrenpreisem, Braudem i in. tworzyło zalążek syjonizmu w Galicji. Ci młodzi rabini, którzy dążyli do syntezy żydowsko-hebrajskiego wykształcenia i wiedzy europejskiej, stali się pionierami nowoczesnego żydostwa narodowego a równocześnie pionierami ruchu hebraizacyjnego. Thon był wspaniałym pisarzem hebrajskim, opanował również mistrzowsko niemiecki i polski język w słowie i piśmie, był porywającym mówcą i mądrym politykiem.

Od czasu wystąpienia Herzla stał w pierwszym szeregu bojowników syjonistycznych, a w latach powojennych był również w Sejmie polskim — żydowskim przywódcą politycznym i nieustraszonym reprezentantem interesów żydowskich Był czynnym niezmordowanie, aż złożony ciężką chorobą zmuszony był ograniczyć się do działalności publicystycznej. Gdy piszący te słowa odwiedził go w Krakowie w marcu br. ślady choroby wypisane były wyraźnie na Jego obliczu; mimo jednak wyczerpania fizycznego duch Jego był zawsze żywy, zrozumienie dla wydarzeń współczesnych było bardziej bystre i jasne, aniżeli u niejednego młodego człowieka. A oto zeszedł ze świata jeden ze starej gwardii. Zasługi Jego zostaną jeszcze osobno omówione".

mierza parlamentarnego o prawa obywatelskie Żydów w Polsce, błp. dra Ozjasza Thona, rozeszła się lotem błyskawicy po mieście, wywołując powszechny żal i przygnębienie. Komitet Lokalny Org. Syjońskiej zwołał na czwartek wieczór żałobne posiedzenie z udziałem reprezentantów frakcyj syjonistycznych. Krótkie przemówienie o Wielkim Zmarłym wygłosił prezes Kom. Lok. tow. Silbigier. Przemówienie tego zebrani wysłuchali w głębokim skupieniu stojąc, po czym uczcili pamięć Zmarłego jednominutowym milczeniem. Na pogrzebie reprezentowała Organizację Syjonistyczną w naszym mieście delegacja złożona z prez. Kom. Lok. tow. Silbigera oraz tow. Münzera Henryka, W. Frischa i mgr Dawida Brawa. Gminę Żydowską reprezentował na pogrzebie p. Symche Weiss. Organizacja Syjonistyczna postanowiła uczcić trwale pamięć Zmarłego po otrzymaniu instrukcyj Władz naczelnych.

GRYBÓW

Staraniem Komitetu Lokalnego Organizacji Syjonistycznej odbyła się w niedzielę, dnia 15 bm. Akademia Żałobna ku czci błp. dra Ozjasza Thona. Okolicznościową deklamację pt. „Cieniom dra Thona“ wygłosiła Lipczerówna, po czym tow. dr Besen w dłuższym przemówieniu skreślił sylwetkę zgasłego Przywódcy, Nauczyciela i Wychowawcy. Chór „Hanoaru“ odśpiewał „El mole rachmim“ i Hatikwę.

Uchwalono wziąć udział w fundacji dla uwiecznienia nazwiska Zmarłego Wodza.

RZESZÓW

(Rad) W ubiegły czwartek we wczesnych godzinach rannych rozeszła się w naszym mieście lotem błyskawicy smutna wieść o zgonie nieodżałowanego przywódcy żydostwa polskiego błp. dra Ozjasza Thona. Wszelkie wątpliwości, czy tragiczna ta wiadomość odpowiada prawdzie zostały usunięte „Nowym Dziennikiem“ i klepsydrami tutejszej Organizacji Syjońskiej donoszącymi o przedwczesnym zgonie. W tym samym dniu wieczorem odbyło się żałobne posiedzenie organizacji syjońskiej, na którym okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes A. Hofstäter, a następnie uchwalono żałobę organizacyjną, wywieszenie portretu Zmarłego w lokalu organizacji jakoteż udział we wszelkich imprezach dla uczczenia błp. prezesa dra Thona.

Do dnia dzisiejszego powiewają żałobne chorągwie z domów, w których mieszczą się kahał, organizacja syjońska, fundacja im. A. Tannenbauma, szkoła żydowska, Związek Kredytowy, Z. T. G. S. „Barkochba“ i inne organizacje żydowskie. Należy bowiem zaznaczyć że tutejsze społeczeństwo wybrało błp. dra Thona swoim posłem do drugiego Sejmu Rzplitej Polskiej. Wprawdzie błp. dr Thon zatrzymał poselski mandat krakowski, ale mimo to błp. dr Thon zajmował się tutejszym okręgiem, przyjeżdżał do naszego miasta ze sprawozdaniami poselskimi a tutejsze społeczeństwo odnosiło się do Niego z pełnym szacunkiem i zaufaniem do ostatnich czasów. Nic też dziwnego, że wieść o zgonie tego niezapomnianego trybuna żydowskiego wywołała wielką i szczery żal szerokich sfer tutejszego społeczeństwa.

Sir Wauchope przesłuchany przez Komisję Królewską

Jerozolima. 16. 11. (ŻAT) Dziś odbyło się pierwsze poufne posiedzenie Komisji królewskiej. Pierwszy przesłuchany został Wysoki Komisarz, który składał wyjaśnienia przez dwie godziny.

* * *

Jerozolima. 16. 11. (ŻAT) Wysoki Komisarz Wauchope wkrótce rozpocznie swój urlop. Na czas urlopu wyjeżdża on do Londynu.

Powstańcy zajęli dzielnicę uniwersytecką Madrytu?

Toledo. 16. 11. PAT. Korespondent PAT donosi, że w niedzielę *powstańcy ponownie zajęli dzielnicę uniwersytecką*. 29 samolotów powstańczych latało wczoraj nad Madrytem, intensywnie bombardując betonowe fortyfikacje jego obrońców. Na froncie ma dryckim otoczono 3000 milicjantów z dwoma czołgami. Lotnictwo powstańcze ma nadal przewagę nad rządowym.

Krwawe żniwo bomb powstańczych

Madryt. 16. 11. PAT. Podczas wczorajszego bombardowania Madrytu, jak donosi korespondent Havasa, zginęło przeszło 100 osób. Ucierpiała głównie dzielnica Cuatro Caminos. Rannych jest przeszło 300 osób. Jedna z bomb spadła na dach domu, w którym mieści się wydział prawny i 7 osób odniosło ciężkie rany.

* * *

Paryż. 16. 11. PAT. Korespondent Havasa znajdujący się w Avila, przy głównej kwaterze wojsk powstańczych, operujących pod Madrytem, w następujący sposób charakteryzuje przebieg wczorajszych walk o stolicę: Niedzielny atak sił rządowych został podjęty z zewnętrznej pętli, którą tworzy rzeka Manzanares i był skierowany na cmentarz św. Izydora. Odcinek ten, ze strony powstańczej obsadzony był przez oddziały płk. Barrona i Tella. Natarcie rozpoczęło się o godz. 8 z rana. Milicjanci uderzyli w kierunku katedry św. Franciszka, lecz musieli wycofać się pod flankującym ogniem karabinów maszynowych legionistów płk Tella. Dalsza walka odbywała się o cmentarz św. Izydora. — Wojska powstańcze przy silnym poparciu artylerii, odparły milicjantów o godz. 10. Następnie samoloty powstańcze bombardowały prace fortyfikacyjne obrońców stolicy. Lotnictwo rządowe również okazało wielką aktywność. Od 3 dni lata nad Madrytem eskadra samolotów myśliwskich nadzwyczaj szybkich, systemu widzianego tu po raz pierwszy. W związku z przybyciem poważnych posiłków, powstańcy mają podjąć akcję na serszą skalę.

Komunikat rządowy mówi o odparciu ataków

Madryt. 16. 11. PAT. Havas donosi, że rada obrony Madrytu opublikowała dziś następujący komunikat: Po całym tygodniu niepowodzeń, zdobył się wczoraj nieprzyjaciel na najwyższy wysiłek atakując most „De los Franceses“ na Manzanaresie. Do szturmu na most ruszyły o godz. 15 wojska marokańskie i legion cudzoziemski, poparte 19 czołgami. Po czterogodzinnej bitwie, przewyższającej swą gwałtownością wszystkie poprzednie, wojska rządowe wysadziły most i zmusiły nieprzyjaciela do cofnięcia się, zadając mu olbrzymie straty. *Trzy czołgi powstańcze zostały unieruchomione.*

Lotnicy powstańczy zbombardowali w dniu wczorajszym robotniczą dzielnicę w Madrycie. Rada obrony komunikuje, że w bombardowaniach Madrytu biorą udział jedynie *lotnicy włoscy i niemieccy, gdyż Hiszpanie odmówili masakrowania cywilnej ludności Madrytu.*

Dziś rano odparto nowe ataki powstańcze na północny zachód od miasta. Powstańcy *nic przekroczyli nigdzie Manzanaresu.* — Obrona stolicy odbywa się w największym porządku przy ścisłym przestrzeganiu przez wojska rządowe dyscypliny.

Nie udała się ofensywa antyżydowska dyplomacji niemieckiej

Wiedeń. 16. 11. (ŻAT) W kołach politycznych opowiadają interesujące szczegóły, dotyczące rozmów hr. Ciano w Berlinie, w toku których poruszono również kwestję żydowską. Ze strony rządu niemieckiego miano wskazać, że po zacieśnieniu stosunków między Niemcami a Włochami i w perspektywie wciągnięcia do porozumienia Austrii i Węgier, *konieczne jest uzgodnienie stanowiska w sprawie żydowskiej. Hr. Ciano nie zgodził się wziąć na siebie jakiekolwiek zobowiązania w tym względzie*, oświadczając, iż skomunikuje się uprzednio z rządami w Wiedniu i Budapeszcie. Po odprężeniu w stosunkach włosko-angielskich, które się ostatnio uwidoczniło, w kołach włoskich *wzmogły się zastrzeżenia przeciwko dyskryminacjom antyżydowskim na wzór niemiecki.* Rząd wiedeński wypowiedział się *stanowczo przeciwko wnioskom nazistycznym.* — Na tym samym stanowisku negatywnym stanął również węgierski minister spraw zagranicznych.

Przed wizytą Horthy'ego w Rzymie

Rzym, 16. 11. PAT. Dzisiejsza prasa podaje, że regent Horthy przybędzie do Rzymu w dniu 24 bm. Pobyt Horthy'ego w Rzymie potrwa trzy dni. Oprócz zapowiedzianej rewii morskiej w Neapolu odbędzie się w Rzymie rewia wojskowa. Regent Horthy będzie przyjęty na osobistej audiencji przez papieża Piusa XI.

Morderca domokrążcy-Żyda w Kielcach skazany na dożywotnie więzienie

Kielce, 16. 11. PAT. W sądzie okręgowym w Kielcach odbyła się rozprawa przeciwko Tomaszowi Cieplakowi ze wsi Bielno gm. Samsonów pow. kieleckiego, który w lecie br. w celach rabunkowych zamordował siekierą handlarza-domokrążcę Barucha Mangurtena, mieszkańca Kielc. Cieplak do dokonania bestialskiego mordu zwłoki swej ofiary poćwiartował i ukrył w lesie. (Szczegóły podaliśmy w numerze sobotnim „N. Dz.“ — Red.) *Zbrodniarz na rozprawie przyznał się do winy i wyrokiem sądu skazany został na dożywotnie więzienie oraz pozbawienie praw na zawsze.*

Drugi wyrok na bandytów

Kielce, 16. 11. PAT. Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Opatowie rozpatrywał sprawę przeciwko sprawcom napadu rabunkowego, dokonanego niedawno na plebanię w Ptakowie powiatu sandomierskiego. Napadu tego dokonało trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy jednak nie zdołali plebanii obrabować, gdyż spłoszeni przez księdza zbiegli. W czasie pościgu i ogólnej strzelaniny *dwu bandytów zostało ciężko rannych, przy czym jednego z nich koledzy dobili i straszliwie zmasakrowali mu twarz, celem uniemożliwienia rozpoznania go przez policję. W wyniku dalszego pościgu policja ujęła drugiego rannego bandytę, który z kolei wydał towarzysza napadu.*

Po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu licznych świadków, *sąd skazał oskarżonego Stanisława Gacha, który dokonał około 20 napadów rabunkowych, na dożywotnie więzienie, a jego towarzysza Jana Andrzeja na 15 lat więzienia.*

Inż. SZ. ERLIK

PORT W TEL AWIWIE -- ROŚNIE!

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") TEL-AWIW, w listopadzie.

Budowę portu w Tel Awiwie zaliczyć trzeba do rzędu tych wielkich dzieł, których przedsiębiorczość żydowska dokonała bez niczyjej pomocy i tylko własnymi środkami, własną energią i własnymi ludźmi, jak np. elektryfikacja kraju, dokonana przez Rutenberga, jak amelioracja setek tysięcy dunamów leżących odłogiem w ciągu tysięcy lat, jak koncesja na Morze Martwe, jak rozbudowa wielkiego już dzisiaj miasta Tel Awiwu.

Zwiedzający dzisiaj teren prac dokonywanych na terenie portu staje mimowoli zdumiony wobec tego ogromnego rozmachu, z jakim przystąpiono do tych robót i przypomina sobie natychmiast wygląd kolonii Atlith z czasów budowy portu w Hajfie. Praca w Palestynie musi być zawsze dokonywana w sposób gorączkowy i przyspieszony, możnaby powiedzieć, nawet ukradkiem, tak by postawić zawsze świat przed faktem dokonanym. Na przeciągłe rokowania nigdy nie ma czasu, a okazje zdarzają się raz na tysiąc lat. Pamiętne są w jiszuwie owe czasy tureckie, kiedy nie wolno było wogóle niczego Żydom budować! Istniał jednak przepis, nakazujący poszanowanie wszelkich gmachów stojących pod dachem. To też jiszów wówczas budował po nocach i tak, by nad ranem — dom rozpoczęty wieczorem — stał już pod dachem. Wtedy niczyja zła wola nie mogła więcej planów żydowskich unicestwić i domy spokojnie wykańczano.

Tak samo dokonywa się praca w porcie telawiwskim. Pracuje się dniem i nocą, jakgdyby chciano uśpić czyjąś nieżyczliwą czujność i postawić obcych czym prędzej przed dziełem dokonanym. I przyglądając się dzisiejszym robotom musi się stwierdzić, że dzieło to się udać musi. Praca jest zawsze produktywna, i tam, gdzie się ją inwestuje, tam się zbiera owoce.

Na ulicach Tel-Awiwu można w ostatnich czasach obserwować następujący obraz. Przez natłoczoną powozami i ruchem pieszym ulicę Allenby toczy się zwolna traktor ciągnący jakąś potworną maszynę, długą na kilkadziesiąt metrów. Gdzieś tam na wierzchu maszyny siedzi grupa nieodzownych w tym wypadku salonickich robotników portowych, z których jeden wysoko i z powagą dzierży chorągiew żydowską. Gdzieś na widocznem miejscu rzucają się w oczy duże litery „Jechi namal Tel Awiw", „niech żyje port tel-awiwski". Przechodnie stają zdumieni i pytają jeden drugiego, co to za monstrum przejeżdża ulicą. Rzadko kto może udzielić zadawalającej odpowiedzi. Tymczasem policjanci wstrzymują wszędzie ruch, by dać możność maszynom przecisnąć się przez ciżbę automobilową, a wszelkie przepisy o ruchu prawą stroną przestają obowiązywać. Zebrana zewsząd dziatwa woła entuzjastycznie: „Niech żyje port tel awiwski", a tu i ówdzie sypią się nawet na przejeżdżających kwiaty. Tak się przewozi ulicami miasta maszyny i pontony sprowadzone z Aleksandrii, tak się transportuje kilkunastotonowe łodzie, wyrabiane już oczywiście w Tel Awiwie, na użytek ruchu przeładunkowego w porcie.

W budowie portu należy rozróżnić dwa okresy. Pierwszy, w którym z niezwykłym pośpiechem wybudowano daleko w morze wybiegający drewniany pomost, dla umożliwienia łodziom wyładowanie towarów przewożonych z daleko na morzu stojących okrętów, i drugi, w którym buduje się właściwy port dla łodzi mający służyć za schron bezpieczny dla wszystkich łodzi w czasie zbliżającej się pory burz na morzu, rozpoczynającej się w styczniu, a czasami i w grudniu. Tym razem trzeba przyznać, że nieba sprzyjają dokonywanym pracom, bo jeszcze dotychczas nie było wogóle deszczów, mimo, że w ubiegłym roku listopad zaznaczył się jako miesiąc o najobfitszych opadach. To też praca wre na całym froncie niemal bez przeszkód. Chodzi też o to, by roboty były gotowe przed rozpoczęciem się okresu wysyłki pomarańcz, inaczej eksporterzy żydowscy będą musieli wrócić do Jaffy. A tego w jiszuwie dzisiaj nikt sobie nie życzy.

Problem stworzenia bezpiecznego schronu dla łodzi w czasie burzy zawisł groźnie nad inicjatorami portu w Tel Awiwie i domagał się możliwie rychłego rozwiązania. Nasuwały się rozmaite pomysły. Ostatecznie zwyciężyła myśl stworzenia pewnego rodzaju sztucznego jeziora na piaszczystym brzegu tuż w pobliżu terenu wystawowego i natychmiast przystąpiono do realizacji dzieła. Praca rozpoczęła się na wszystkich odcinkach. I równocześnie leje się z betonu południowo-zachodni łamacz fal, oraz północny. W tym samym czasie buduje się wzdłuż zachodniego brzegu przyszłego jeziora zaporowe ściany, a jednocześnie elektryczne tłoki wbijają żelazne pale oporowe na głębokość siedmiu metrów, mające służyć później jako wschodni brzeg jeziora. Jezioro połączone będzie z morzem kanałem na 25 metrów szerokim. Tutaj okazała się pierwsza trudność. W miejscu tym dno morskie jest „ausgerechnet" skaliste i trzeba było je wysadzać dynamitem. Północny łamacz fal, który ma być ośmdziesiąt metrów długi, w połowie swej długości leży w morzu i tutaj robotnicy z niezwykłą ofiarnością bez szemrania pracują dniem i nocą niemal po pas w wodzie morskiej, co wobec jesiennej temperatury nie należy do żadnej przyjemności. Tę część łamacza odlewa się po raz pierwszy w Palestynie przy pomocy armat okrętowych, tłoczących beton na odległość dwustu metrów w kierunku poziomym.

Południowy łamacz fal jest dłuższy i leży głębiej w morzu, u ujścia niemal na dwa metry poniżej wody i na dwa metry sterczący ponad wodę. Ze względu na ograniczony czas, cała robota musi być ukończona aż do połowy grudnia, musiano zrezygnować z wykonania zachodniego brzegu przyszłego jeziora w sposób ostateczny i zdecydowano się na budowę prowizoryczną, która prawdopodobnie przetrzyma jedną zimę. Chodzi o ścianę zaporową, którą budują w sposób praktykowany czasami na rzekach. W graniastych, sześć metrów długich skrzyniach, względnie koszach z sieci żelaznych, układa się złomy kamienne i w ten sposób powstaje szeroki wał kamienny, który ma powstrzymać napierające fale wzburzonego morza.

Od strony wschodniej dwie maszyny tłoczą już żelazne pale w ziemię. Z początku odpowiednia instalacja wody pod ciśnieniem sześciu atmosfer rozluźnia wodę pod palem i pal dosyć łatwo grzęźnie w piasku, później idzie coraz trudniej tak, że tylko 6—8 palów wbija się dziennie.

Nie czekając na ukończenie powyższych robót wykopuje się już samo jezioro i tu i tam widać już stawy pełne wody. Główna część tych robót zostanie dokonana przez ogromny bagier, zmontowany na żelaznym pontonie, siedzącym jeszcze na piasku. Ale w miarę jak bagier zgłębi dno wokoło siebie i podniesie się poziom wody, ponton się wynurzy ponad wodę i bagier będzie sobie już w wodzie torował głęboką drogę od północy aż do południowego brzegu jeziora.

Tempo, z jakim kilkuset robotników żydowskich zabrało się do dzieła, każe przypuszczać, że plan zostanie wykonany w stu procentach i w czasie z góry przepisanym. Tym samym sprawa portu będzie przesądzona za zawsze, gdyż po wykonaniu tych robót port tel-awiwski będzie dogodniejszy w ładowaniu i wyładowaniu, aniżeli jaffski, i tym samym potrzeba powrotu do Jaffy zniknie raz na zawsze.

Pracami około budowy portu kieruje inżynier miejski Tel Awiwu p. Szyfman, prace zaś wykonuje robotnicza koperatywa budowlana z Tel Awiwu, a częściowo świeżo powstały syndykat palestyński dla robót morskich.

Tel Awiw staje się ważnym portem na Bliskim Wschodzie, gdyż cały import idący przez Jaffę był właściwie organizowany zawsze w Tel Awiwie.

Port tel awiwski jest najważniejszym rezultatem długotrwałego strajku arabskiego.

Rada miasta Tel Awiwu uczciła pamięć błp. Ozjasza Thona

Nowe przesilenie prezydialne. -- Lewica wyraża burmistrzowi Rokachowi votum nieufności

Tel-Awiw, 16. 11. ŻAT. Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie rady miasta Tel Awiwu po powołaniu Izraela Rokacha na burmistrza miasta. Po zagajeniu posiedzenia burmistrz Rokach uczcił w imieniu miasta pamięć błp. dra Ozjasza Thona. Tę część przemówienia rada wysłuchała stojąc.

Z kolei p. Rokach gratulował sędziemu Louis Brandeisowi z okazji jego jubileuszu 80-lecia urodzin. W uznaniu zasług weterana syjonizmu amerykańskiego dla żydowskiego dzieła odbudowy Palestyny, rada uchwaliła nadać Brandeisowi honorowe obywatelstwo Tel Awiwu.

W swym programowym przemówieniu Rokach oświadczył, iż gotów jest współpracować ze wszystkimi partiami, reprezentowanymi w samorządzie. Zaprzeczył on twierdzeniu, jakoby miał się zwracać do rządu w sprawie swojej nominacji na burmistrza miasta. **W końcu Rokach oświadczył, że jeśli współpraca nie jest możliwa, zgadza się on na nowe wybory burmistrza.**

Przedstawiciele skrzydła robotniczego ostro zaatakowali Rokacha, zarzucając mu nominację, wbrew woli demokratycznej większości rady miejskiej. Lewica domaga się usunięcia Rokacha ze wszystkich zajmowanych przezeń urzędów.

W toku burzliwej dyskusji omówiono sprawę interwencji rządu oraz rzekome zwracanie się w kwestii nominacji do rządu. **Wreszcie frakcja robotnicza zgłosiła votum nieufności dla burmistrza Rokacha. Wniosek przyjęto większością jednego głosu (8 gł. frakcji robotniczej wobec 7 gł. centrum).**

Międzynarodową konferencję w sprawie uchodźców

przygotowuje Wysoki Kom.sarz sir Neill Malcolm

Londyn. 16. 11. (ŻAT) Wysoki Komisarz Ligi Narodów spraw uchodźców niemieckich sir Neill Malcolm w wywiadzie udzielonym Żydowskiej Agencji Telegraficznej oświadczył, iż czyni obecnie przygotowania, *aby zwołać międzynarodową konferencję celem zawarcia konwencji w sprawie gospodarczych i społecznych warunków bytu uchodźców z Niemicc.*

Nowa kowencja uzupełnić ma układ prowizoryczny zawarty na konferencji międzynarodowej w Genewie w lipcu br., która uregulowała stan prawny uchodźców z Niemiec pozbawionych obywatelstwa. Na konferencję tę zaproszono również St. Zjednoczone, które na konferencji lipcowej reprezentowane były przez oficjalnego obserwatora. Wysoki Komisarz czyni obecnie zabiegi o ratyfikowanie układu lipcowego przez różne państwa. Do tej pory układ ratyfikowały: Anglia, Francja, Belgia, Dania i Norwegia. Na początku grudnia sir Neill Malcolm wyruszy w podróż, aby konferować z niektórymi rządami w sprawie ratyfikacji układu lipcowego i udziału ich w projektowanej konferencji. Nowa konwencja ma mieć bardziej permanentny charakter, obejmujący sprawy społeczne i gospodarcze uchodźców.

Układ lipcowy przewiduje wydawanie przez odnośne rządy certyfikatów tożsamości tym niemieckim uchodźcom, którzy stracili obywatelstwo, nie posiadają więc paszportów. Certyfikaty te mają mieć tę samą ważność co paszporty. Według układu rządy zobowiązują się nie depor-

towaó posiadaczy takich certyfikatów, chyba że wchodzą w rachubę względy bezpieczeństwa narodowego i spokoju publicznego. W każdym razie uchodźcy nie mogą być deportowani do Niemiec. Uchodźcy pod względem prawnym będą traktowani jak obcokrajowcy posiadający obywatelstwo. Projektowana konwencja ma natomiast umożliwić uchodźcom zdobycie możności zarobkowania w obecnych krajach ich zamieszkania. W chwili obecnej większość krajów, gdzie schronili się uchodźcy z Niemiec, nie pozwala im ubiegać się o pracę, co czyni niemożliwym ich gospodarczą stabilizację. Rząd francuski wkrótce po ratyfikacji układu lipcowego podał do wiadomości, że przyznaje uchodźcom Niemiec prawo pobytu i poszukiwania pracy. Inne państwa nie poszły jeszcze za tym przykładem. Belgia bardzo wielkodusznie traktuje uchodźców i Wysoki Komisarz ma nadzieję, że również pozostałe kraje poczynią różne koncesje na rzecz uchodźców.

W ogólnej sytuacji uchodźców — ciągnął dalej sir Neill Miacolm — w ciągu ostatnich dwóch miesięcy nie zaszły żadne większe zmiany. W sprawozdaniu z dnia 1 września dla Zgromadzenia Ligi Narodów Wysoki Komisarz oszacował liczbę niemieckich uchodźców od czasu dojścia Hitlera do władzy w roku 1933 na 115.000, z czego 25.000 jeszcze nie ma stałego miejsca zamieszkania. 15.000 uchodźców żyje w tak ciężkich warunkach, iż ubiegać się musi o pomoc Wysokiego Komisarza oraz organizacji prywatnych. Nie mam w chwili obecnej podstaw do zrewidowania tych liczb — dodał sir Neill Malcolm.

Wysoki Komisarz nie może bezpośrednio uczestniczyć w akcji pomocy lub kolonizacji uchodźców, gdyż kompetencje ustalone przez Ligę Narodów pozwalają mi jedynie popierać inicjatywę organizacyj prywatnych, popierając ich działalność przez rokowania z rządami krajów, w których uchodźcy przebywają lub krajów imigracyjnych. Wysoki Komisarz utrzymuje kontakt z organizacjami żydowskimi, które czynne są w dziedzinie pomocy uchodźcom, poprzez Komitet Porozumiewawczy, na czele którego stoi sir Herbert Samuel, przewodniczący Rady dla Żydostwa Niemieckiego.

Komitet ten ma być obecnie rozszerzony przez udział przedstawicieli organizacji uchodźców. Wysoki Komisarz ogranicza się do obserwowania pracy organizacyj prywatnych i zgodnie z ustalonymi kompetencjami nie może występować z inicjatywą opartą na projektach kolonizacyjnych czy przesiedleńczych dopóki zainteresowane rządy nie wyrażą swej zgody. Wysoki Komisarz może poczynić kroki w tym kierunku jedynie na skutek zwrócenia się organizacyj prywatnych.

Pierwszy krok, jaki Liga Narodów poczyniła w sprawie problemu uchodźców niemieckich, sprowadzał się do utworzenia autonomicznego komisariatu dla spraw uchodźców z Niemiec, który czynny jest pod egidą Ligi Narodów. Po rezygnacji Jamesa MacDonalda Rada Ligi Narodów, działając w myśl zaleceń komisji ekspertów, powołała tymczasowego Wysokiego Komisarza. Przy formułowaniu obowiązków względem niemieckich uchodźców wyjaśniono, że działalność Ligi Narodów ograniczać się będzie do osób, które opuściły Niemcy i że Wysoki Komisarz poświęci się stronie politycznej zagadnienia ochrony uchodźców. Jest on jednak upoważniony do utrzymywania kontaktu z organizacjami prywatnymi, które prowadzą akcję pomocy.

Na sesji październikowej Liga Narodów przedłużyła okres urzędowania Wysokiego Komisarza do końca 1938 r. Obecny Wysoki Komisarz działa z ramienia Ligi Narodów i jest bezpośrednio odpowiedzialny przed przewodniczącym Rady Ligi Narodów.

—ooo—

Przeszło 50.000 Żydów imigrowało do Argentyny w ciągu ostatnich 10 lat

Buenos Aires, 16. 11. ŻAT. Jak z ogłoszonego w tych dniach sprawozdania wynika, w okresie ostatnich 10 lat (1926—1935) imigracja żydowska do Argentyny objęła 50.506 osób. Ogólna imigracja do Argentyny w okresie sprawozdawczym wynosiła 864.003, z których jednak 465.115 reemigrowało, podczas gdy wśród Żydów reemigracja była minimalna. W końcu 1935 roku ludność żydowska w Argentynie wyrażała się cyfrą 260.235 (cyfra ta opiera się na spisie JCA z końca 1934). 55 procent ludności żydowskiej w Argentynie mieszka w Buenos Aires. W koloniach ICA mieszka 313.000 Żydów. Poza Buenos Aires istnieją większe gminy żydowskie w miastach Rosaria, Cordoba, Santafe, Bahia-Blanca i in.

* * *

Sao Paolo, 16. 11. ŻAT. Rząd Brazylii wypowiedział się przeciwko wysuniętemu ze strony prywatnej planowi osadnictwa 10.000 uchodźców żydowskich z Niemiec w stanie Mata-Grasso, nad rzeką San-Lorenco. Według oświadczenia prezesa Związku Żydów Niemieckich w Sao-Paolo, dra Messingera, plan ten opracowali właściciele rozległych dóbr w wspomnianym stanie. Lokalny rząd Mata-Grasso wypowiedział się podobno za planem. Rząd federalny jest jednak zdania, że plan nie da się zrealizować. Chodzi mianowicie o to, że odnośne grunta są nieurprawne i nie dadzą się kolonizować przez Europejczyków.

PRZEGLĄD PRASY

Niesłychany wybryk warcholstwa

„Kurier Poranny" w artykule pod takim tytułem rozprawił się z komunikatem, jaki prezesi Bratnich Pomocy studentów Uniwersytetu, Politechniki i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie ogłosili w „Gońcu Warszawskim" na dzień Święta Niepodległości i pierwszej defilady wojska przed Marszałkiem Śmigłym-Rydzem. Pismo komunikat ten nazywa niezwykłym dokumentem warcholstwa, bo jak się okazuje,

rektorzy uczelni zwrócili się do Bratnich Pomocy, aby reprezentowały młodzież akademicką w uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej Wodzowi Naczelnemu. W odpowiedzi na to wezwanie prezes Bratnich Pomocy zwrócili się, jak wynika z ich komunikatu, do rektorów o „wyjaśnienia" i dopiero uzyskawszy ich oświadczenie co do „ściśle wojskowego charakteru uroczystości", zdecydowali się na wzięcie w nich udziału. Szanowni prezesi bowiem, jak stwierdzają, obawiali się, że „uroczystość wręczenia buławy mogłaby być przez czynniki polityczne połączona z proklamowaniem nowej partii".

Pismo ironizuje, że

prezesi Bratnich Pomocy mogliby zażądać, aby przedstawiono im uprzednio na piśmie teksty przemówień najwyższych dostojników Rzeczypospolitej, jakie miały być wygłoszone, by sprawdzić, czy nie będzie w nich akcentów politycznych, które nie zyskałyby aprobaty prezesów.

W tym wypadku panowie prezesi nie byli zbyt nieustępliwi:

uwierzyli na słowo rektorom i łaskawie wzięli udział w uroczystościach.

To już naprawdę nie tupet, nie „prezesowska" megalomania, ale niesłychane warcholstwo.

Można, oczywiście, nawet należy się dziwić panom rektorom, jeśli istotnie wdawali się w jakiekolwiek „wyjaśnienia" w sprawie wtorkowych uroczystości.

Szukając miary moralnej dla tego wystąpienia „Kurier Poranny" pyta:

I czyż ie jest cyniczną hipokryzją powoływanie się przez pp. prezesów przy tej okazji na tę młodzież akademicką, która swą krwią przypieczętowała wiarę w ideę Niepodległości i wierność Wodzowi Narodu? Zasłanianie bohaterstwem, krwią i trudem żołnierskim swych poprzedników na ławach akademickich własnego warcholstwa, stosowane tak często przez eksponentów endeckich na terenie studenckim, jest profanacją naszych tradycyj studenckich, naszych walk, naszych ideałów i pamięci naszych kolegów, którzy służbę tym ideałom zapłacili śmiercią żołnierską.

Organ wojska „Polska Zbrojna" podkreśla, że z wywodami „Kuriera Porannego" zgadza się w zupełności i zaznacza, że tego rodzaju wystąpienia mogą przebrać miarę cierpliwości wojska.

— W sekretariacie Ligi Narodów na wniosek Anglii zarejestrowano umowę pocztową zawartą między Francją a Palestyną. Ubiegłego lata umowę tę podpisano w Jerozolimie i w Paryżu.

Głębia uczuć religijnych

Równocześnie z zajściami na Uniwersytecie wileńskim tamtejsza młodzież „narodowa" organizowała w ub. tygodniu uroczystość zawieszenia w kościele akademickim ryngrafu z Matką Boską, a to w związku z zeszłorocznym ślubowaniem młodzieży akademickiej w Częstochowie. W związku ze zbiegiem tych dwóch wydarzeń, pisze „Kurier Wileński":

W życiu polskim nie można żadnych spraw rozwiązywać bójkami. To prowadzi do anarchii. Anarchii dość mieliśmy w naszych dziejach. Trzeba z tym skończyć na zawsze i bezapelacyjnie.

Dziś tylko mały szczegół, jakże charakterystyczny:

Młodzież akademicka złożyła podanie do starostwa z prośbą o zezwolenie na zorganizowanie pochodu po mszy św. w Ostrej Bramie do kościoła św. Jana, połączonego z uroczystym zawieszeniem tam ryngrafu z Matką Boską.

Prawdziwie chrześcijańskie uczucia: czwartek bić, piątek bić, sobota (o! zwłaszcza sobota) bić — w niedzielę wieszać ryngraf. Dowodzi to niesłychanej głębi uczuć religijnych.

W istocie chodzi o co innego: o sankcjonowanie wypadków z tygodnia niedzielnymi uroczystościami. To trzeba jasno powiedzieć i... osądzić.

Dodać należy, że senat akademicki odmówił swego udziału w uroczystości kościelnej, a to ze względu na zajścia antyżydowskie i związane z nimi zawieszenie wykładów.

Uderza w ludzi...

Opisując uroczystość młodzieży narodowej, sprawozdawca narowskiego „A. B. C." kończy słowami:

Potężnym chórem zabrzmiał Hymn Młodych, mocnym echem rozlegając się po całym gmachu i przez otwarte okna uderzając w ludzi zebranych na dole na ulicy.

Jak widzimy, nawet pieśń narowców przejęła się ich metodami: UDERZA w ludzi, zebranych na ulicy... Zupełnie tak samo, jak młodzi wykonawcy pieśni czynią na uniwersytetach...

Nowa wersja nakazu o miłości bliźniego

Z ostatniego odczytu ks. Trzeciaka, wygłoszonego w niedzielę w Warszawie, warto zacytować za „A. B. C." poniższe dwa zdania prelegenta:

Przede wszystkim musimy przeorać psychikę narodu. Zasadą naszą na przyszłość niech będzie: kochaj jak bliźniego, sprzedaj, kupuj swój u swego.

Miłość bliźniego, propagowana jednym tchem równocześnie z nawoływaniem do bojkotu Żydów — oto próbka wysokiej etyki i moralności dostojnego prelegenta i jego wyznawców. Nic też dziwnego, że przy takim nastawieniu etycznym pierwsza część rymowanego nowotworu przysłowiowego ks. Trzeciaka znajduje praktyczne zastosowanie w postaci zorganizowanych napadów pałkarskich i — mordów (vide Łódź).

Delegacja syjonistyczna u nowego posła angielskiego w Czechosłowacji

Praga, 16. 11. ŻAT. Nowomianowany poseł W. Brytanii w Pradze Charles Henry Bentinck przyjął delegację syjonistów czechosłowackich, która powitała posła z okazji objęcia przezeń nowej placówki i wyraziła nadzieję, że władza mandatowa spełni postanowienia Deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego oraz że Komisja Królewska opracuje zalecenia, które będą zadowalające dla obu narodów.

Poseł zapewnił delegację, że dołoży on wszelkich starań w kierunku utrzymania przyjaznych stosunków między poselstwem a Organizacją Syjonistyczną w Czechosłowacji.

PRZEDRUK WZBRONIONY

S. L. SCHNEIDERMAN

BARCELONA - MADRYT

Manewr strategiczny wojsk republikańskich. — Katalonia śle pomoc Madrytowi. — Krew konserwowana. — Drukarnia w okopach

(Od naszego specjalnego wysłannika)

BARCELONA, w listopadzie

Łącząc się telefonicznie z Madrytem, można usłyszeć w Barcelonie kanonadę wystrzałów armatnich i syreny ostrzegające ludność przed atakiem powstańczych aeroplanów. W bieżącym tygodniu już trzecia kolumna wyruszyła z Barcelony do Madrytu. Piętnaście tysięcy jednolicie umundurowanych i uzbrojonych żołnierzy przemaszerowało ulicami stolicy katalońskiej. Pierwsze sześć tysięcy, które przybyły już na miejsce, z powodzeniem realizują plan strategiczny obrony Madrytu.

Uderzyć wroga od tyłu, odciąć mu połączenie z jego tyłami i zaatakować równocześnie z dwóch stron — oto klasyczny manewr, na którym opiera się plan sztabu republikańskiego. Manewr ten jest możliwy do zrealizowania dzięki świeżemu napływowi wyćwiczonych oddziałów oraz nowym transportom broni.

Pierwsza kolumna katalońska pod dowództwem pułkownika Burillo posunęła się już w kierunku Toledo, zajęła kilka ważnych punktów strategicznych i w ten sposób odcięła wojska nieprzyjacielskie od tyłów na tym odcinku frontu.

Na pozostałych trzech odcinkach frontu madryckiego toczą się zacięte walki, ale poważniejszych zmian nie zanotowano w ubiegłym tygodniu. Epizodyczny wypadek miał miejsce jedynie na linii Estramadury, gdzie batalion faszystowski przedarł się przez linię obronną ku przedmieściu Madrytu, ale zaledwie nieliczna garstka zdołała cofnąć się bez szwanku.

WINA SPEAKERA...

Po tym odpartym ataku radiostacja sewilska, a za nią rozgłośnie Mediolanu i Monachium, ogłosiły upadek Madrytu. Nazajutrz Queipo de Llano uczynił gest, stanowiący zwrot w dotychczasowej taktyce powstańców którzy już ostatecznie ośmieszyli się ciągłym przesuwaniem daty zapowiadanych zwycięstw. Queipo de Llano oznajmił, że wiadomość o wkroczeniu do Madrytu speaker podał na własną odpowiedzialność, za co został ukarany grzywną 1500 pesetów. Madrytu jeszcze nie zajęliśmy — zakończył generał swe przemówienie — ale niebawem stolica upadnie.

Kiedy?

Tym razem nie podał już dokładnej daty, jak to zwykł był czynić dotychczas.

RZĄD W WALENCJI.

Zrekonstruowany rząd madrycki przeniósł się do Walencji, zanim stolica stanęła w obliczu bezpośredniej groźby upadku. W ten sposób chciano uniknąć ewentualnej ucieczki w popłochu, w ostatniej chwili.

Przeniesienie rządu do Walencji oznacza do pewnego stopnia osłabienie jego prestiżu z drugiej strony jednak było to przykrą niespodzianką dla generała Franco, który zamierzał po wzięciu Madrytu aresztować członków rządu republikańskiego i w ten sposób ułatwić sobie uzyskanie oficjalnego uznania zagranicą.

Jeśli prasa światowa wiadomość o przeniesieniu rządu zaopatrzyła w pesymistyczne komentarze, to w Hiszpanii przyjęto tę wiadomość zupełnie spokojnie.

Nietylko nie osłabiło to odporności wojsk rządowych, lecz przeciwnie, w ostatnich dniach daje się zauważyć znaczne uaktywnienie oraz zdyscyplinowanie na wszystkich frontach i w samym Madrycie.

Każdego ranka, przed przystąpieniem do pracy, odbywają się we wszystkich fabrykach madryckich ćwiczenia wojskowe. Robotnicy fabryczni stanowią armię rezerwową dla ostatniej, decydującej bitwy na ulicach Madrytu.

W Walencji rząd ma większą swobodę ruchów i możliwość aktywniejszej pracy. Masy hiszpańskie wiedzą, że wojna domowa nie toczy się o prestiż rządu i dlatego jego miejsce pobytu nie decyduje w ich oczach o sytuacji.

RÓWNOWAGA I ZDYSCYPLINOWANIE.

Godnym podziwu jest zachowywanie się ludności hiszpańskiej w tych tragicznych chwilach, jej równowaga ducha i zdyscyplinowanie.

Obcy przybysz, który nagle znalazł się w Barcelonie, ze zdumieniem przygląda się tutejszym uroczystościom, urządzanym z rozmaitych okazji, jak gdyby wogóle nie szalała w kraju wojna domowa... To wskazuje do jakiego stopnia ludność przepojona jest głęboką wiarą w zwycięstwo. W jednej z uroczystości brał udział również oddział wojska, który bezpośrednio po tym wyruszył na front. Powszechną uwagę zwracały dwa auta ciężarowe, zamykające kolumnę wojska. Jedno z nich, oznaczone czerwonym krzyżem, wiozło konserwowaną krew na transfuzje dla rannych milicjantów, zebraną w ciągu ostatniego tygodnia od dwóch tysięcy dobrowolnych ofiarodawców. Jak wiadomo, laboratorium barcelońskie z powodzeniem zastosowało nową metodę konserwowania krwi ludzkiej, wynalezioną niedawno w Rosji Sowieckiej.

Na drugim aucie mieściła się zainstalowana drukarnia — dar francuskich pisarzy dla żołnierzy hiszpańskich. Ta ruchoma drukarnia umożliwi wydawanie gazety na froncie, w okopach.

„KAŻDY DZIEŃ OPORU JEST DNIEM ZWYCIĘSTWA!"

„Własną krwią pisze dziś lud historię Madrytu!"

„Starczy nam środków na obronę Madrytu!"

Oto hasła widniejące na szpaltach pism stołecznych.

„Mieszkańcy Madrytu, w górę serca! Bądźcie spokojni, lud kataloński spieszy wam z pomocą!" — Tak prezydent Companys z rozgłośni barcelońskiej zapewniał dziś oblężony Madryt o solidarności ludu katalońskiego.

Na froncie madryckim należy się obecnie spodziewać znacznego przyspieszenia toku wydarzeń. W dużym stopniu przyczyną się do tego nowe oddziały wojskowe, napływające wciąż z Katalonii.

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

24)

— Czy sprawiło ci to przyjemność? — zapytała dość sucho. Zapaliła papierosa i jemu też podała ogień; używał do palenia długiej ordynarnej cygarnicy, którą mu podarowała Rachel Mohrenwitz. — Jestem zupełnie wyczerpany! — powiedział. Na jej dużych ustach wykwitł uśmiech dobroduszny i pełen zrozumienia. — Tak jest dobrze — powiedziała, nachylając się nad nim.

Położył swoje szerokie, blade, rudawo owłosione ręce na jej piękne czarnym jedwabiem błyszczące kolana. Z rozmarzeniem powiedział: — Jak brzydko wyglądają moje ordynarne ręce na twych wspaniałych kolanach. — W tobie, wszystko jest brzydkie — głowa, nogi, ręce i wszystko! mówiła do niego czule.

Położyła się obok niego. Rozebrała kurtkę futrzaną, pod którą miała obcisłą koszulkową bluzkę z błyszczącego jedwabiu w czarno - czerwone kratki.

— Będę cię zawsze kochał — mówił zmęczony — jesteś silna, jesteś czysta — patrząc się na jej jędrne piersi, zarysowujące się pod cienką do ciała przylegającą tkaniną.

— Tylko tak mówisz — odpowiedziała poważnie i nieco wzgardliwie.

— Tylko wmawiasz w siebie — odpowiedziała poważnie, z akcentem lekceważenia. — Wmawiasz w siebie tylko. Są ludzie, którzy muszą w siebie coś wmówić, bo inaczej czują się źle.

— A jednak wiem, że zawsze cię kochać będę — szepnął z zamkniętymi oczyma — nigdy nie znajdę takiej kobiety jak ty. Ty jesteś kobietą mego życia, księżniczko Tebab.

Niedowierzająco nachylała swoją ciemną poważną twarz nad jego twarzą bladą i zmęczoną. — A przy tym wszystkim nie wolno mi nawet pójść do teatru, gdy ty grasz — odpowiedziała z niezadowoleniem.

— A jednak gram tylko dla ciebie — tylko dla ciebie moja Julieto. Ty jesteś dla mnie źródłem siły.

— Ale nie będę cię słuchała — rzekła zuchwale. — Pójdę do teatru nie pytając się, czy mi pozwolisz czy nie. Zobaczysz mnie kiedyś na widowni w teatrze, a wtenczas głośno się roześmieję, gdy zjawisz się na scenie.

Odpowiedział pospiesznie: — Bez głupich żartów! — otworzył przy tych słowach szeroko oczy i podniósł się nieco z otomany. Widok czarnej Wenus znowu go jednak uspokoił. Uśmiechnął się i zaczął nawet recytować: „Viens - tu du ciel profond ou sors - tu de l'abime — o Beaute?"

— Co za głupstwa pleciesz? — zapytała niecierpliwie.

— Recytuję z tej oto wspaniałej książki — wyjaśnił jej wskazując na żółto broszurowaną książkę francuską, która leżała obok lampy na taborecie — były to „Les Fleurs du Mal" Baudelaire'a.

— Nie rozumiem ani słowa — odpowiedziała z niechęcią Julieta. Nie zniweczyło to jednak jego ekstazy; lecz recytował dalej: „Tu marches sur des morts, Beaute, dont tu te moques. — De tes bijoux l'Honreur n'est pas le moins charmant. — Et le Meurtre, parmi tes plus cheres breloques, — Sur ton ventre orgueilleux, danse amoureusement..."

(c. d. n.)



WTOREK, 17 LISTOPAD.

Kraków, (293,5). Godz. 6.30 Audycja poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka poranna (płyty) 8 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „O Ignaśce, co się spóźnił na pociąg“ 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert południowy w wyk. kwintetu Stefana Rachonia 12.40 „Prosimy do mikrofonu...“ 12.50 Dziennik południowy 14 Koncert rozrywkowy (płyty) 15 Wiadomości gospodarcze 15.15 Koncert reklamowy 15.30 „Czy wiecie, że...“ 15.50 Józef Szigeti gra... (płyty) 16 Aleksander Hrebeniuk: „Wyspiański we witrażach“ (felieton) 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Koncert w wyk. Łodzkiej ork. salonowej pod dyr. Teodora Rydera 17 „Dni powszednie państwo Kowalskich“ powieść mówiona w opr. Marii Kuncewiczowej 17.15 Elde Norena śpiewa... (płyty) 17.30 III-cia audycja z cyklu „Sonaty Beethovena“. Wyk. Zdzisław Jahnko (skrz.), Zygmunt Lisicki (fort.) 17.50 „Andrzej Cepuch uprawia sporty“ wesoły dialog w wyk. T. Wołowskiego i St. Felszyńskiego 18 Pogadanka aktualna [illegible] Wiadomości sportowe z Warsz. 18.16 Lokalne wiadomości sportowe 18.20 Arie i duety (płyty) 18.45 Program na dzień następny 18.50 Pogadanka aktualna 19 „Dyskutujmy“: „Państwo i prywatna inicjatywa gospodarcza“ dyskusję zagai Janusz Rakowski 19.20 Utwory Rio Gebhardta w wyk. Małej orkiestry PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego 20 Koncert symfoniczny z Sali Domu Katolickiego „Roma“. Słowo wstępne przed koncertem wygłosi dr. Józef Freiheiter. Wyk. ork. symf. i chór PR. pod dyr. Fitelberga, Zbigniew Drzewiecki (fort.) M. Janowski (śpiew) w przerwie koncertu ok. 21.25 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.30 „Co nam przynosi Proust“ szkic literacki dr. Tad. Boy - Żeleńskiego 22.45 Muzyka taneczna w wyk. zaspołu H. Golda (transm. z dancingu Cafe Club).

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków 12.40 Skrzynka rolnicza 12.50 p. Kraków 15.15 Płyty 16 Stolica i jej sprawy 16.10 Życie kultur. stolicy 16.15 p. Kraków 8.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 12.40 Pogad. roln., 12.50 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące 15.35 Płyty 15.50 Listy od dzieci — omówi ciocia Ada 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.35 „O powieści kryminalnej“ — szkic liter. wygł. I. Berman 18.50 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków 12.40 „Kobieta — natchnieniem malarza“ — pogad. Br. Olszewskiego, 12.50 p. Kraków 13 Płyty 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 15.33 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 „Kukiołki śląskie nrządzają Swaczynę“, 16.15 p. Kraków 18.20 Skrzynka ogólna 18.30 „Trnda mo szaca“ — opowiad. H. Fikowej, 18.45 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków 12.40 Płyty 12.50 p. Kraków, 13 Pyty 14.57 Łódzkie wiad. giełdowe 15 p. Kraków 15.40 Pogad. Komitetu pomocy zimowej dla bezrobotnych 15.55 O wszystkim po troszku, 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Rozmowa z radiosłuchaczami: „Błoto, deszcz i słońce“ — dyr. Pawłowicz 18.30 Płyty 18.50 p.Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.30 Soliści 20 Wieczór melodii wiedeńkich 20.20 Koncert Kwartetu Wiedeńskiego 23.15 Koncert rozrywkowy.

Paryż (1648) [illegible].30 Koncert 21.45 „La gazette de Montmartre“ — wyk. artyści teatru 24 Muzyka taneczna.

Mediolan (368.6) 20.40 „Manon“ — opera Masseneta. Operetki czeskie 17.30 Koncert chóru 18.20 Aud. słowno-muzyczna 19.10 Wesoły program muzyczny 21.20 Koncert 22.15 Kwartet f-dur Beethovena.

Anglia Nat. (1500) 19.25 Koncert 21 „Jan Strauss“ — aud. muzyczna 22.40 „Koniec miodowego miesiąca“ — słuchowisko, 23.50 Muzyka taneczna.

Leningrad (1324) 11 Koncert etnograficzny 14 Pieśni dziecięce 15.35 Muzyka proletariatu 18.15 „Herodiada“ — opera Masseneta 21.30 Aud. słowno-muzyczna 23 Pieśni Glinki.

Beromünster (539.6) 19.40 Koncert symfoniczny z udz. A. Kipnisa (śpiew) 20.50Audycja wokalna.

DRUGI WIELKI KONCERT POLSKIEGO RADIA „HARNASIE“, SZYMANOWSKIEGO

Drugi z kolei koncert Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia *w sali Domu Katolickiego „Roma“*, dn. 17. 11. o godz. 20 stanie się z pewnością pierwszorzędnym ewenementem artystycznym.

Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia, która pod wodzą znakomitego swego kierownika Grzegorza Fitelberga zadokumentowała już podczas pierwszego swego występu, zupełnie wyjątkowy i świetny poziom wykonawczy — tym razem będzie miała niezwykle efektowne pole do popisu.

Program złożony z utworów bądź wcale, bądź bardzo rzadko wykonywanych, już sam w sobie jest atrakcją nielada.

Całą drugą jego część wypełnią *„Harnasie“ Szymanowskiego*. Wspaniałe to dzieło, które obiega triumfalnie całą Europę, wystawione już w Pradze i w Wielkiej Operze Paryskiej, nie doczekało się do tej pory integralnego muzycznego wykonania w Warszawie. Stolica obecnie usłyszy je w całości po raz pierwszy.

Pierwsza część koncertu zawiera również niezwykle insteresującą atrakcję: *koncert fortepianowy Lessla* (ucznia Haydna), kompozytora polskiego, żyjącego na przełomie XVIII i XIX wieku.

Wykona go profesor Zbigniew Drzewiecki, jeden z czołowych polskich współczesnych pianistów. Wybitny ten artysta przed paru laty dzieło to wydobył z pyłu zapomnienia, a obecnie po raz pierwszy wykona je w ramach koncertu publicznego. Program uzupełnią świetnie brzmiące wariacje orkiestrowe Ernesta Tocha — p. t. „Big - Ben“, oparte na temacie melodii zegara Opactwa Westminsterskiego w Londynie, oraz barwna suita Ryszarda Straussa z op. „Mieszczanin Szlachcicem“.

Prócz wyżej wymienionych w koncercie udział weźmie doskonały śpiewak **Maurycy Janowski** i chór Polskiego Radia.

Należy zaznaczyć, że całkowity dochód z tej imprezy koncertowej Dyrekcja Polskiego Radia przeznaczyła na Towarzystwo Popierania Szkół Powszechnych.

PIANISTA AMERYKAŃSKI SHURY CZERKASSKY GRA W RADIO CHOPINA

W sezonie obecnym nadaje Polskie Radio co drugą środę audycję chopinowską w wykonaniu sławnych artystów zagranicznych. Dzięki temu, mieli słuchacze możność usłyszenia utworów Chopina w ciekawych i różnorodnych interpretacjach sławnych pianistów tej miary co Egon Petri, Marcel Ciampi, Imre Ungar. W środę dnia 18. 11. o godz. 21 jako wykonawca Chopina wystąpi amerykański pianista o głośnym nazwisku Shury Czerkassky.

I. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „Nowego Dziennika“

4 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy, Sianek i Zakopanego.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do uzdrowisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatne pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach:

1. **W pensjonacie „Nasz Dom“ w Siankach**
2. **W pensjonacie „Riviera“ w Krynicy**
3. **W pensjonacie „Wersal“ w Zakopanem**
4. **W pensjonacie „Wołodyjówka“ w Zakopanem**

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym I. Konkursie zimowym są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICY „Nowego Dziennika“, z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszym piśmie od dnia 18 listopada do 12 grudnia b. r. — Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 15 grudnia b. r. włącznie pod adresem „Nowy Dziennik“ (I. Konkurs zimowy) Kraków, Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym wyżej adresem i we wspomnianym terminie. Dwa ostatnie kupony należy wypełnić w odnośnych rubrykach.

Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE w poniedziałek dnia 21-go grudnia b. r. o godzinie 12-tej w południe w budynku „Nowego Dziennika“. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O racjonalne lokowanie żydowskich funduszów społecznych

W onegdajszym numerze „Najer Morgenu“ czytamy:

Przy naszym zupełnym ubóstwie i ciągłej pauperyzacji mas żydowskich są przecież zbierane poważne kwoty na żydowskie cele narodowe i społeczne. Jest to objaw dodatni i wskazuje, że Żydzi bronią swej egzystencji i potrafią docenić ważność i znaczenie samopomocy.

Ponieważ jednak pieniądze na narodowe i społeczne cele są zbierane przez naród i dla narodu, należy niemi należycie zawiadywać.

To, na co sobie można pozwolić prywatnymi kapitałami, nie można czynić pieniądzmi społecznymi.

Tu chcemy odrazu zauważyć, że nie mamy zamiaru odgrywać roli kontrolerów nad pieniądzmi społecznymi względnie rozpatrywać pożyteczność względnie szkodliwość ich zużycia.

Tym razem nie chcemy też mówić o gospodarce i zawiadywaniu pieniądzmi społecznymi, bo jest to rozdział dla siebie.

Chcemy jedynie się zastanowić nad innymi zagadnieniami i wskazać, że pieniądze zebrane na rzecz instytucyj narodowych i społecznych mogą przynieść dużo korzyści żydowskiemu życiu gospodarczemu bez szkody dla celów, którym ma służyć. Chcemy jedynie, aby pieniądze zebrane wśród mas żydowskich poza swym faktycznym przeznaczeniem stanowiły poniekąd transfuzję krwi dla ożywienia i uzdrowienia żydowskiego życia gospodarczego.

Posiadamy w rozmaitych miastach i miasteczkach różne instytucje społeczne, związki, stowarzyszenia dobroczynne itd., które zbierają dla swych celów pieniądze we formie datków lub wkładek członkowskich.

Weszło już w zwyczaj, że każda instytucja stara się zatrzymać pewne rezerwy gotówkowe i nie wydawać wszystkich pieniędzy aż do ostatniego grosza.

Szereg instytucyj i stowarzyszeń nagromadziły sobie w ciągu czasu istnienia t. zw. „żelazne fundusze“, które mogą być ruszone jedynie w wyjątkowych wypadkach. Ponadto w tych instytucjach są specjalne fundusze na rozmaite cele jak na wypadek choroby, śmierci itp.

Te wszystkie rezerwy gotówkowe, fundusze żelazne i specjalne leżą zazwyczaj w pap. wartościowych, które tracą często na swej wartości i w walutach, które bywają dewaluowane, a w najlepszym wypadku instytucji bankowej.

Pieniądze te zamiast służyć żydowskiemu życiu gospodarczemu, leżą bez korzyści i pożytku dla mas żydowskich.

U nas w Małopolsce jak zresztą w całym świecie żydowskim zbiera się na narodowe cele dość pokaźne sumy. Prawdą jest, że sumy, zebrane na narodowe cele, muszą być przekazane do Palestyny, dokąd są zresztą przeznaczone. Pieniądze te jednak pozostają przecież pewien czas w kraju i są aż do przekazania lokowane w bankach. Poza tym w tych instytucjach leżą zdeponowane dziesiątki tysięcy złotych dla emigrantów palestyńskich na koszty podróży. W sumie wszystkie te pieniądze zebrane na cele narodowe lub społeczne, a które są lokowane w prywatnych lub państwowych instytucjach tworzą poważnych kilka milionów złotych. Czyni się to wtedy, gdy jest powszechnie wiadome, że kupiec lub rzemieślnik żydowski nie może korzystać z kredytu w tych właśnie bankach.

Jedynym instrumentem kredytowym i oparciem dla Żydów jest sieć żydowskich spółdzielni kredytowych, które jednak cierpią na brak potrzebnych kapitałów obrotowych.

Jest bowiem wprost niezrozumiałym, dlaczego pieniądze społeczne, pieniądze zebrane na fundusze narodowe względnie cele narodowe muszą być lokowane w instytucjach, które są niedostępne, jeśli chodzi o kredyty dla żydowskiego rzemieślnika handlarza lub kupca i dlaczego nie mają być lokowane w żydowskich spółdzielniach, które w ten sposób mogą przynieść korzyści żydowskiemu życiu gospodarczemu.

Uważamy, że Żydzi, którzy łożą na rozmaite cele, którzy płacą składki i łożą ofiary na rzecz różnych społecznych organizacyj i instytucyj mają raczej prawo korzystać z tych pieniędzy, aniżeli te instytucje, w których są lokowane. Żądamy przeto, aby miliony, zebrane wśród warstw żydowskich, a znajdujące się w rozmaitych organizacjach i instytucjach zostały zdeponowane jedynie i wyłącznie w naszych spółdzielniach kredytowych, w bankach ludowych, które zresztą posiadają swoją własną Centralę Kredytową, która daje te same gwarancje jak każdy inny większy bank.

W spółdzielniach oraz w Centrali Kredytowej dla Kooperatyw Żydowskich winne być skoncentrowane wszystkie pieniądze zebrane wśród mas żydowskich oraz fundusze różnych instytucyj.

Wprowadzenie tego żądania w życie nie ciąży jedynie na żydowskich działaczach spółdzielczych, którzy winni w tym kierunku rozpocząć wielką akcję propagandowo-uświadamiającą, lecz również na naszych narodowych i społecznych działaczach, którzy winni pomóc stanowi średniemu w jego potrzebach kredytowych przez zwiększenie kapitałów obrotowych na cele kredytowe żydowskich spółdzielni. Fundusze społeczno-narodowe nic na tym nie tracą, a mogą się stać ważnym faktorem w akcji samopomocowej dla wzmocnienia żydowskiego życia gospodarczego. Jesteśmy biedni, ale jedynie dlatego, że nie wykorzystujemy należycie możliwości, które drzemią w życiu narodu. Możliwości te należy wydobyć, gdyż otwierają szeroki horyzont i perspektywy dla konstruktywnej pomocy, która jest tak ważna.

B. GÜNSBERG

POD KĄTEM OSTRYM.

* * *

O tym, że gospodarka publiczna funkcjonuje źle i drogo, że panuje w niej duch biurokratyzmu i rozrzutności — pisze się ciągle Wciąż jednak mnożą się przykłady takiej gospodarki a ponieważ biurokracja z drugiej strony ciągle zapewnia, że u niej wszystko jest all right a źle jest tylko w gospodarce prywatnej — więc trzeba ciągle na nowo udowadniać ,jak to jest naprawdę w instytucjach publicznych.

Gospodarka prywatna postawiła sobie zasadę, że wydatki administracyjne nie śmią przekraczać 10 procent ogólnych wydatków w przedsiębiorstwach względnie w instytucjach prywatnych. Zobaczmy, jak ustosunkowują się do tej zasady ubezpieczalnie społeczne, a więc instytucje, będące w znacznie korzystniejszym położeniu od instytucyj prywatnych, bo działające na prawie monopolu i przymusu w ściąganiu składek. Z ostatnio opublikowanych bilansów kilkunastu ubezpieczalni społecznych dowiadujemy się, że zasadę wydawania więcej niż 10 proc. na koszty administracyjne (bez wydatków na lekarzy) bojkotują niemal wszystkie ubezpieczalnie. Bojkot jest przeprowadzany konsekwentnie i z imponującą siłą. Tak więc Włocławek wydaje na koszta administracyjne 15.2 proc. ogólnego przypisu składek, w szlachetnej rywalizacji z nim wydaje ubezpieczalnia w Gnieznie 15.68 proc., Jarosław 17.45 proc., Zamość 17.9 proc., Kielce 18.2 proc. Brodnica myślała, że pobije rekord ogólno-polski z cyfrą 21.88 proc., a tymczasem Grodzisk Wielkopolski postanowił się nie dać i wykazał 22.3 proc. Dla ostatecznego dobicia przeciwnika ustaliły Brzeżany rekord w wysokości 33.4 proc.

Działo się to w roku Pańskim 1935, po dziesięciokrotnych zapewnieniach różnych oficjalnych osobistości o tym, że nastąpi zasadnicza reforma ubezpieczeń społecznych. Popularnie nazywane „niebezpieczalnie społeczne“ są widocznie poza strefą niebezpieczeństwa tej reformy.

Ucieczka od marki niemieckiej

(Korespondencja własna)

Berlin, w listopadzie

Dementi, różne oświadczenia, wiadomości o aresztowaniach i różne zarządzenia zapobiegawcze są nawet dla wielu Niemców w Trzeciej Rzeszy jedyną sposobnością, aby dowiedzieć się, co w państwie się dzieje. W ten sposób obywatel niemiecki dowiaduje się, z jaką nieufnością odnosi się ludność do marki niemieckiej. Wymowne pod tym względem jest zarządzenie państwowego urzędu dla gospodarstwa dewizowego. Już w połowie października wydano rozporządzenie, w którym wskazuje się na to, że kurs akcyj zagranicznych, będących w obiegu tak za granicą, jak i w Niemczech, doszedł do wysokości, który wcale nie ma realnego podłoża i nie pozostaje w żadnym stosunku do kursu tych papierów, notowanych za granicą. Z tego wynika, że ludność niemiecka bez względu na rentowność kupuje te papiery, omijając niemieckie możliwości lokacyjne, ponieważ papiery zagraniczne zdają się być dla niej pewniejsze.

Zdaje się jednak, że po pierwszej tej przestrodze sytuacja się nie zmieniła, bowiem ostatnio znowu zwrócono uwagę zakładów kredytowych, że ostrożna polityka kredytowa wymaga, aby przy udzielaniu pożyczek na takie papiery wartościowe postępowały nadzwyczaj ostrożnie i udzielały pożyczek tylko po dokładnym zbadaniu kursu przedkładanego papieru. Zwraca się równocześnie uwagę na możliwość strat przy lombardowaniu tych papierów wartościowych. Prócz tego liczą się z konfiskatą tych papierów jak to uczyniono we Włoszech.

Dla banków zapewne zbytecznym jest, aby urzędowo zwracano im uwagę na niebezpieczeństwo, wypływające z udzielania pożyczek na papiery niepewnej wartości. Jednak wskazówki te zapewne będą z ich strony zrozumiałe: papiery te nie powinny być lombardowane, ponieważ to budzi złe wrażenie a o ile zakłady finansowe nie udzielają pożyczek, właściciele papierów zmuszeni będą papiery te sprzedać lub w przyszłości wstrzymać się od ich zakupna. W taki sposób oddziaływanoby na kurs papierów wartościowych. Ponieważ jednak papiery te są jedyną łatwo waloryzowaną lokatą pieniędzy, która chroni przed utratą majątku na wypadek spadku marki lub dalszego pogorszenia się życia gospodarczego Niemiec, przypuszczać należy, że przestrogi te będą bezskuteczne.

Także rozpisanie nowej pożyczki motywuje się tym, że wycofane mają być z obiegu pieniądze, które mogłyby odpłynąć w niewłaściwym kierunku. Ponieważ jednak dla pożyczki państwowej nie wchodzą pod uwagę pieniądze gospodyń, łatwo zaobserwować można, że faktyczny kapitał stracił zaufanie i rzeczywiście odpływa w „niewłaściwym kierunku“. Zakupywane są mianowicie parcele zabudowane lub niezabudowane, chociaż nie przynoszą one żadnego zysku lub tylko zysk bardzo znikomy ale zato nie mogą być pozbawione wartości, jak pożyczka, której cała kwota przeznaczona jest na zbrojenia.

Zygm. Różycki

Wiadomości z kraju

Nowy podział mandatów do Gminy Wyznaniowej w Przemyślu

Syjonistów pozbawiono jednego miejsca w Radzie

Przemyśl, 16. 11. (Seg)

Jak wiadomo, wpłynęły liczne rekursy przeciw ko ostatnim wyborom do tutejszej Gminy Wyznaniowej. Władza nadzorcza odrzuciła wniesione protesty, za wyjątkiem jednego, wymierzonego przeciwko blokowi syjonistycznemu. W myśl decyzji tutejszego Starostwa, należało unieważnić blok techniczny list syjonistycznych i przeprowadzić nowy podział mandatów bez uwzględnienia połączenia poszczególnych list. **W wyniku tej decyzji utraciła mandat lista Nr 16 z czołowym kandydatem Chaimem Eliasem, prezesem Hitachdutu.** Lista ta zdobyła 142 głosów. Utracony mandat przypadł Agudzie, tj. liście Nr 10, której ostatni 3-ci z rzędu licznik wykazał 146 głosów.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji wyborczej, która przeprowadziła nowy podział mandatów w myśl zaleceń Starostwa. Powstała w ten sposób na terenie kahału nowa konstelacja. Ugrupowania syjonistyczne rozporządzają 7 mandatami, Aguda i jej przybudówki mają obecnie 7 radnych, zaś dalsze sześć mandatów są rozparcelowane między przedstawicielami rzeźników, krawców, Jad Charucim, drobnych kupców, Bund i Kombatantów.

Wspomniana decyzja, pozbawiająca Blok narodowo - żydowski jednego miejsca w Radzie wywołała zrozumiałe poruszenie. Na najbliższy czwartek tj. 19 bm. zwołana zostanie nowoobrana Rada, celem dokonania wyboru komisji, której zadaniem będzie przygotować wybory zarządu Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Burzliwe posiedzenie Rady Gminy żydowskiej w Łodzi

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady gminy żydowskiej w Łodzi. Na początku posiedzenia oddano hołd przez powstanie z miejsc pamięci dra Thona oraz 2-ch Żydów, którzy w ubiegłym tygodniu padli z rąk członków Stronnictwa Narodowego. — Adwokat Józef Wajcman w imieniu Żydowskiego Stronnictwa Ludowego odczytał ostrą rezolucję protestacyjną przeciwko wzmożeniu się fali antysemickiej w kraju, a w szczególności w Łodzi, co pociągnęło za sobą w zeszłym tygodniu 2 śmiertelne ofiary oraz 2-ch ciężko rannych.

Następnie adwokat Wajcman ostro protestował przeciwko machinacjom Agudy, która doprowadziła do tego, że wybory do łódzkiej gminy zostały odroczone. Adw. Wajcman złożył wniosek, by Rada gminy nie przyjęła do wiadomości faktu prolongaty obecnej kadencji i sama się rozwiązała.

Głosami Agudy budżet dodatkowy został uchwalony.

Jak się dowiaduje „Nasz Przegląd“, poseł Mincberg czuje się obrażonym obelżywymi epitetami które padły z ust adw. Wajcmana, i ma się zwrócić do Rady Adwokackiej z zażaleniem na niego.

Lagerlöf przybędzie z wizytą do Polski

Zarząd polskiego Pen-Klubu zdecydował na ostatnim posiedzeniu wystosować zaproszenie do głośnej pisarki szwedzkiej, laureatki nagrody Nobla, Selmy Lagerlöf. Wizyta Lagerlöf w Polsce projektowana jest w początkach roku 1937.

Tragiczne zakończenie zabawy

W ubiegłą sobotę w garnizonowym kasynie oficerskim w Lublinie Bratnia Pomoc Kat. Uniw. lubelskiego zorganizowała zabawę taneczną. Impreza cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem lecz zakończyła się tragicznie. O godz. 8 rano przyszedł w stanie kompletnego zamroczenia alkoholem ppor Eryk Ballot z lotnictwa morskiego. W pewnej chwili bez żadnej przyczyny ppor. Ballot zaczął strzelać z rewolweru. Wśród spóźnionych gości i kelnerów powstał popłoch. Ostatni strzał ppor. Ballota był tragiczny. Kula ugodziła w brzuch kelnera Władysława Olszaka, legionistę 1 Brygady. Olszak padł trupem. Szaleńca obezwładniono. Na miejsce krwawego zajścia przybyła żandarmeria i władze sądowo-lekarskie. Ppor. Ballota, który przebywał w Lublinie na urlopie aresztowano i osadzono w więzieniu wojskowym. Stwierdzono, że w chwili strzelania był on zupełnie niepoczytalny.

Z SALI KONCERTOWEJ

Imre Ungar

(Stary Teatr)

Fenomen pianistyczny jakim jest Ungar ciągle wzrusza do głębi i pobudza do zastanowienia. Dlatego też mimo kilku sprawozdań z jego koncertów omawianych już na tym miejscu należy i tym razem napisać kilka słów pod wrażeniem jego ostatniego koncertu. Wysoka sztuka interpretacyjna Ungara wciąż się pogłębia i dochodzi do takiego wyrazu skupienia, powagi i piękna, że wywołuje wspaniałe wrażenie celebrowania jakiegoś nabożeństwa, bez żadnych ubocznych celów popisania się brawurą techniczną i wirtuozerią, które w tym wypadku byłyby rzeczywiście zupełnie nie na miejscu. O wysokim locie tej sztuki świadczy niezwykły program sięgający po same wielkie arcydzieła muzyki fortepianowej, wymagające również od słuchacza głębokiej koncentracji. Dwa preludia z fugami z „Wohltemperiertes Klavier“ Bacha, przepiękna sonata c-moll Mozarta, Appassionata Beethovena (już raz tutaj przez Ungara grana), sonata h-moll Chopina, a na końcu twarde załatujące zapachem ziemi, z chłopska uparte w harmonii pieśni ludowe Bartoka, czołowego kompozytora węgierskiego doby współczesnej — wszystko w doskonałym wyczuciu stylu. Zwłaszcza zaś Bach i Mozart, nieci idealnie w tempie, wyrazistości i wzlocie fantazji zachwycały bez reszty, pozbawione wszelkiej ciężkości ziemskiej. Ulgę stanowi świadomość, że taka wysoka sztuka może pogodzić nieszczęśliwego artystę z okrutnym jego losem.

Dr Apte

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16. 11. Akcje: Bank Polski 111.50—112.

Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 65, II em. 64.50 5% poż. konwersyjna 52.50 6% poż. dolarowa 69.75 4% poż. dolarowa (dolarówka) 46.75—47 7% poż. stabilizacyjna 473 pięciosetki 473.

Tendencja słabsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.75 Londyn 25.97 Nowy Jork telegraficzny 5.30 3/4 Oslo 130.40 Paryż 24.71 Praga 18.73.

Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE.

Warszawa, 16. 11. Kursy orientacyjne: 8% poż. Dillonowska 71.— 7% pożyczka m. Warszawy 60.—, 4% poż. konsolidacyjna 49.25—48.25 7% poż. Stabilizacyjna 472, 7% poż. Śląska 60.50.

Tendencja słaba.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 16. 11. Ceny orientacyjne: Żyto cena bez zmiany, pszenica 24.25—24.50 Mąki pszenne wszystkie gatunki obie kolumny plus 25 gr. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 16. 11. Dewizy: Paryż 20.21 Londyn 21.25 Nowy Jork 4.34 5/8 Bruksela 73.55 Sztokholm 109.55 Oslo 106.75 Praga 15.40.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16. 11. Kursy zamknięcia: 7% poż. Śląska 50.50. Tendencja wyczekująca

MORDERCY

Pod powyższym tytułem ukazał się w „Robotniku“ artykuł W. Wasilewskiej, w którym czytamy m. in.:

Oto jest zbiór z waszego siewu — trupy na ulicy Łodzi, echo strzałów, skierowanych przeciw bezrobotnym, echo, które nie przebrzmi długo.

Oto są pokonani przeciwnicy — nędza żydowska, żywiciele rodzin, biedota z zaułków. Leje się krew — skręca nieprzytomny ból, celne są strzały, trzy strzały w brzuch człowieka, który zawinił tym, że nazywał się nie Stanisław, ani Władysław — ale po żydowsku — Srul.

Celne są strzały w brzuch człowieka, którego jedyną winą było to, że nie nazywał się Mieczysław — ale Josek.

Tam, w dwóch pokoikach w oficynie czeka siedmioro dzieci. Nie ma na co czekać, bo ojciec miał to nieszczęście — że nazywał się Josek.

Tamtych dwoje, zbyt małych, żeby nawet wiedziały, co znaczy słowo: czekać, też już nie posłyszy skrzypu drzwi w danem z łaski mieszkaniu. Bo ojciec miał to nieszczęście, że się nazywał — Srul.

I tamci dwaj — dziewiętnastoletni, którym udało się ujść śmierci, też niech wiedzą na szpitalnym łóżku, jak się płaci za winę imienia.

Oto jest wasz plon — jadowita trucizna waszych artykułów, tajny jad waszych objektywnych notatek, wykwitły na bruku łódzkim czerwoną krwią.

Oto jest wasz plon — nie tam ten, chłopak o twarzy degenerata, chłopak, który siedzi w więzieniu — strzelał na ulicach Łodzi do bezbronnych przechodniów, do nędzarzy, w ciężkim mozole wyrabiających swój kawałek chleba z omastą główki cebuli.

To nie tamten, to wy!

Dzień w dzień uczycie — jak należy mordować. Dzień w dzień uczycie — jak należy pogardzać — tym, kto ma imię inaczej brzmiące. Dzień w dzień rozpętujecie najgorsze instynkty, w zakamarkach, w kałużach życia wyszukujecie drzemiącą bestię ludzką, pokazujecie jej palcem łatwą zdobycz, łatwy żer, źródło krwi, którą łatwo utoczyć.

Na wszystko macie jedną odpowiedź — wszystkiemu winien Żyd.

Na wszystko macie jedną radę — bij Żyda.

Nie, nie mówicie tego wprost i otwarcie w oficjalnych organach — ale to woła, krzyczy z każdej szpalty waszych pism, przelewa się poza brzeg każdego artykułu, jadowitą strzałą pada z pomiędzy wierszy każdej notatki.

I głośno, jawnie, bezwstydnie rozbrzmiewa z nielegalnych ulotek, które się rzuca pomiędzy ludzi.

Trupy w Przytyku, płonące domy w Mińsku, oto są wasze tytuły do chwały, zabójcy kobiet, morderccy dzieci, truciciele Polski.

A ona jednak istnieje — wbrew wam — i nie jest skrytobójczym strzałem zza węgła, i nie jest żelaznym drągiem, dziurawiającym czaszkę Minkowskiej, i nie jest ohydą, którą z niej chcecie zrobić!

Ona płynie szeroką falą przez ulice miast — w dniu demonstracyj, które wy usiłujecie zamącić.

Ona wyrasta, potęgą chłopską, którą wy chcecie obałamucić mirażem stragany — handlarskie dusze!

I kiedy nadejdzie wielki dzień, otrząśnie was jak robactwo, i wstanie ogromna, wspaniała, w huku puszczonych w ruch maszyn, w łomocie kilofów, w szeleście złotego zboża — i tedy mierzce wasze — o czem dobrze wiecie — będzie tylko jedno — przed sądem, który będzie sądził morderców.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś oraz w czwartek oryginalny utwór nowoczesnego repertuaru, sztuka M. Jasnorzewskiej „Mrówki“, która tak wielkie wzbudziła w naszym mieście zainteresowanie. W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. W. Radulskiego, dekoracyjnie dyr. K. Frycza, grupę książąt i księżniczek stanowią pp.: Matusiakówna, Pawłowska, Modzelewski, Kaliszewski, intruza w mrowisku gra p. Opaliński, a główne role mrówek - dozorczyń i pracownic pp: Klońska, Janikowska, Osuchowska, Walewska, Wrońska. Jutro po cenach zniżonych, świetna komedia W. Wernera „Ludzie na krze“, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego z p. Karbowskim w roli głównej.

— DZIŚ KONCERT FILHARMONII KRAKOWSKIEJ pod kierunkiem znakomitego kapelmistrza Waleriana Bierdiajewa. Solistą koncertu jest znakomity i ceniony pianista Henryk Sztompka. W programie muzyka słowiańska. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

— GODZINA ŻYCZEŃ dziś w Sali Saskiej — wielka wieczór aktualnego humoru i satyry z udziałem Ireny Szczepańskiej, Adama Cypriana i Zbigniewa Grotowskiego. Ostatnie wypadki w satyrycznym ujęciu. 120 wesołości. Kraków w zwierciadle satyry. Początek o godz. 8 wiecz.

Odgłosy

O rozmowie min. Becka z Goldmannem

Na łamach londyńskiej „Cajt“ przynosi p. A. M. Kaiser ciekawe informacje o przebiegu rozmowy, jaką odbył min. Beck z drem Nahumem Goldmannem w Genewie, podczas znanego wystąpienia delegacji polskiej przy Lidze Narodów w sprawie emigracji Żydów z Polski.

W rozmowie z Goldmanem wyraził Beck nadzieję, że Żydzi odniosą się przyjaźnie do polskiego demarche u rządu angielskiego w sprawie Palestyny. Płk. Beck wskazał, że Polska przez wywieranie nacisku na Anglię w Komisji Mandatowej Ligi Narodów wyświadcza nam przysługę, pomaga nam w walce o rozszerzenie emigracji do Palestyny.

„Dr Goldman udzielił Beckowi zupełnie jasnej odpowiedzi: Żydzi — oświadczył mu — nigdy nie będą popierać wniosków emigracyjnych ze strony rządu polskiego, jeśli ten ostatni sądzi, że tylko przez emigrację rozwiąże kwestię żydowską. W ogóle — dodał dr Goldman — nie można stawiać kwestii emigracyjnej jako kwestii żydowskiej. Jeśli Polska ma nadmiar ludności i potrzebuje ekspansji, to powina żądać ogólnego odpływu, nie wskazując na tę czy inną część swych mniejszości narodowych. Co się zaś tyczy Żydów w Polsce, to naprzód muszą oni uzyskać równouprawnienie gospodarcze i polityczne, a potem dopiero można będzie mówić o dopomożeniu w emigracji tym, którzy emigracji potrzebują.

„Ważną jest rzeczą stwierdzić, że nie była to właściwie odpowiedź Goldmana, lecz odpowiedź Żydostwa amerykańskiego, skoro tylko amerykańscy członkowie żydowskiego Kongresu Światowego dowiedzieli się o wystąpieniach Polski w Genewie i rozmowach Becka z Goldmanem, wysłali depeszę i wskazali dyrektywy, których się trzymać należy.

„Płk. Beck nie udzielił Goldmanowi jasnej odpowiedzi. Oczywiście — oświadczył Beck — Polska potrzebuje ekspansji, a Żydzi korzystać winni ze wszystkich praw, ale tu w Genewie obydwie rzeczy naraz nie mogą być załatwione. Kwestia pozostaje narazie otwarta. Na tym zakończyła się rozmowa między Beckiem a Goldmanem.

Turystyka w okolicach polarnych

Rosja sowiecka zamierza w przyszłym roku skierować turystykę do polarnych okolic ZSSR. W tych dniach wróciła do Moskwy, grupa fachowców turystycznych, która w krajach polarnych badała warunki ruchu turystycznego.

Arktyczna podróż turystyczna zaczynać się będzie w Murmańsku. Stąd po zwiedzeniu miasta, portu i przemysłu rybnego, turyści udadzą się statkiem na wyspę Kałgujew. Podróż z Murmańska przez Morze Berensa na Kałgujew trwa trzy dni. Na wyspie zobaczą turyści tundrę z karłowatymi brzozami i wierzbami, pstre kwiaty arktyczne, zwiedzą osadę Niemców, poznają ich bytowanie i zwyczaje. Na wyspie znajduje się największy sowchoz dla hodowli renów, liczący przeszło 9000 głów.

Dalsza trasa prowadzi do Amderme — gdzie turyści zapoznają się z wydobywaniem fluorytu, poczem zwiedzą Bieluszja—guba, główne miasto Nowej Ziemi, małe miasteczko arktyczne z szpitalem, szkołą i biblioteką.

Następnie okręt z turystami arktycznymi zawita do Karmakuły, również na Nowej Ziemi na „ptasi targ“. Ogromne skały nadbrzeżne pokryte są milionami ptactwa. Potem turyści odwiedzą Matoczkin Sar, gdzie poznają życie i pracę zimujących tam funkcjonariuszów stacji polarnej.

W zatoce Rosyjskiej, gdzie nie ma już świata roślinnego, turyści podziwiać będą piękno wiecznego śniegu. Oglądać będą lodowiec Szokalskiego, którego ogromne skały lodowe zwisają wprost do morza.

Następnie wycieczka skierowana będzie do Przylądka Zalenija, północnego punktu Nowej Ziemi. Okręt zbliży się do krańca lodowca, a turyści podziwiać mogą nieprzejrzane pole lodowe. Stąd parowiec rozpocznie drogę powrotną do Archangielska.

Podczas wycieczki turyści poznają przemysł arktyczny, połów białych niedźwiedzi, fok itp. Turyści, którzy wezmą udział w drugiej wycieczce, oglądać też mogą zorzę polarną.

Urząd turystyczny zamierza wynająć okręt pasażersko-handlowy „Gercen“, który najbardziej odpowiada wymaganiom podobnych turystycznych podróży arktycznych. Pierwszy wycieczka odpłynie z Murmańska dnia 30 lipca i trwać będzie 20—25 dni. Turyści korzystać mają na okręcie z wszelkich wygód. (Ceps.)

KRONIKA

LISTOPAD	
17	Wschód słońca 6 g 40 m
	Zachód słońca 15 g 38 m
WTOREK	Kislew 3 5697

Ważne wyjaśnienie dla jedynych żywicieli

Osoby ubiegające się o ulgi w służbie wojskowej z tytułu jedynego żywicielstwa dosyć często opuszczają termin w jakim mają złożyć podanie, oczekując na szereg dokumentów koniecznych do załatwienia formalności. Sprowadzenie takich dokumentów wymaga niejednokrotnie dłuższego okresu czasu, zwłaszcza, iż wydanie tych dokumentów zależne jest w wielu wypadkach od sprężystości, względnie opieszałości danego urzędu. Nie zgloszenie podania o jedyne żywicielstwo w należytym terminie powoduje nie rozpatrzenie tego podania, a co za tym idzie równa się odmowie prośby petenta. Toteż wyjaśnia się, że podanie w sprawie ulg wojskowych z tytułu jedynego żywicielstwa może być zgłoszone do właściwego urzędu w termine, z tym, że dokumenty dodatkowe mogą być później dołączone. Należy to wyraźnie zaznaczyć w podaniu.

Hołd pamięci zmarłych profesorów i studentów U. J.

Drugi dzień uroczystości uniwersyteckich w Krakowie rozpoczął się nabożeństwem żałobnym w kościele akademickim św. Anny odprawionym za dusze zmarłych i poległych na polu chwały profesorów i studentów U. J.

W nabożeństwie wzięli udział p. minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, p. wiceminister prof. dr. Ujejski, przedstawiciele władz państwowych z wojewodą krakowskim Gnoińskim, rektorzy wszystkich uczelni polskich, Senat U. J. z rektorem i profesorami wszystkich wydziałów U. J.

Po nabożeństwie uczestnicy udali się do auli U. J., gdzie do zebranych przemówił rektor U. J. prof. dr. Szafer, poczym zabrał głos minister prof. Świętosławski.

„Za chwilę w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wręczę ordery rodzinom tych wielce zasłużonych profesorów U. J. sławnych mężów nauki, badaczów i wychowawców młodzieży, którzy odeszli na zawsze nie doczekawszy szczęścia oglądania wolnej i niepodległej, odrodzonej Ojczyzny.

Dziś oddajemy hołd tym duchom jasnym które posłannictwo swe na ziemi spełnili, przynosząc w ofierze narodowi polskiemu wszystko co mieli najdroższego, swe myśli, swą twórczość, swe siły duchowe i wielką pracę skierowaną ku szukaniu prawdy życia tajemnic.

Jednocześnie oddajemy hołd najwyższy tym z braci akademickiej, którzy młode swe życie oddali w ofierze w walce o byt niepodległy Rzeczypospolitej. Cześć najwyższa ich świetnej pamięci”.

Po przemówieniu pan minister wręczył insygnia orderu Polonia Restituta rodzinom następujących zmarłych profesorów U. J.:

Ś. p. Cybulskiego, Jakubowskiego, Januszewskiego, Jaworskiego, Jentysa, Jordana, Sas - Korczyńskiego, Koźniewskiego, Olszewskiego, Raciborskiego Rudzkiego, Smolki, Smoluchowskiego, Tarnowskiego, Ulanowskiego, Witkowskiego, Zolla.

Po uroczystym wręczeniu odznaczeń przez ministra W. R. i O. P. kapelan akademicki U. J. w krótkim przemówieniu oddał hołd pamięci poległych studentów.

Przy odczytaniu 179 nazwisk poległych studentów i 2 studentek zebrana młodzież akademicka odpowiadała: „Polegli na polu chwały”, a poczty sztandarowe organizacyj akademickich oddawały hołd pamięci poległych.

Na zakończenie przemówił rektor prof Szaffer.

— **SYJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI.** Z powodu żałoby po zgonie błp. Dra Ozjasza Thona zapowiedziany na środę referat nie odbędzie się.

— **MASADA.** Dziś, zebranie w nowym lokalu, Dietla 93, godz. 7 wiecz.

Stowarzyszenie żydowskich Absolwentów Wyższego Studium Handlowego w Krakowie ul. Stradomska 10 II. p. zawiadamia niniejszem, że dnia 28 listopada 1936 (sobota) odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie prezesa Stowarzyszenia
2. Odczytanie porządku dziennego
3. Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia
4. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
5) Sprawozdanie Wydziału Stowarzyszenia i Komitetu Szkolnego
6. Sprawozdanie i wnioski Komisji rewizyjnej
7. Wybór władz Stowarzyszenia na rok administracyjny 1936/37.
8. Zmiana statutu Stowarzyszenia
9. Wnioski i interpelacje.

Początek o godz. 3, w razie zaś braku kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie o godz. 4 bez względu na ilość obecnych.

Wystąpienia antysemickie we właściwym oświetleniu

Ostre potępienie zajść na uniwersytetach

Warszawa, 16. 11. Sin. Profesor socjologii na uniwersytecie warszawskim, Czesław Czarnowski w wywiadzie udzielonym „Dziennikowi Popularnemu“ sprecyzował swoje stanowisko wobec awantur na wyższych uczelniach, oświadczając, że już czas najwyższy,

aby uczelnie służyły właściwemu celowi, t. j. nauczaniu.

Wyższe uczelnie są po to, aby dostarczać społeczeństwu wykwalifikowane siły w czasie możliwie najkrótszym.

Każda burda, każda awantura doprowadza do straty czasu.

Wyższe uczelnie są utrzymywane kosztem całego społeczeństwa, powinny więc być dla wszystkich dostępne.

Na zapytanie, jakie następstwo będzie miała akcja prowadzona przez czynniki skrajnie prawicowe zmierzające do wyrugowania Żydów z wyższych uczelni, prof. Czarnowski oświadczył że ma niemal pewność, iż obecne napady dokonywane są tylko przez część młodzieży, której liczby nie można określić,

a cierpi na tym ogół studentów a zwłaszcza studenci ubożsi,

dzieci rodzin chłopskich i robotniczych. Akcja oddzielenia Żydów przypomina stan, podobny do tego, jaki panował w Turcji, gdzie w każdym mieście było tyle dzielnic, ile narodowości i wyznań. W Polsce wyglądałoby to w ten sposób, że musianoby podzielić całe społeczeństwo na osobne kasty narodowościowe i wyznaniowe: osobno więc Polacy - katolicy, osobno Białorusini, osobno Żydzi, nie mówiąc już o grupach liczebnie mniejszych. Stan taki, jaki trwał w Turcji w XIX wieku nie był bynajmniej źródłem jej siły i grupy narodowościowe w Turcji nie miały z tego powodu wcale zmartwienia, gdyż stan ten rozsadzał Turcję od wewnątrz.

To się mści podwójnie — u poniżonego wywołuje to rozgoryczenie, a poniżających oślepia.

Mówiąc o sprawie pałkarzy, oświadcza prof. Czarnowski, że bezpośrednim niebezpieczeństwem jest antysemityzm uprawiany przez pałkarzy.

Dążenie do wyrugowania Żydów drogą bicia i poniżania ich godności człowieczej jest czymś gorszym, niż zdziczenie obyczajów.

Jest dowodem rozpętania się elementów pozbawionych wszelkich zasad moralności. Akcja ta jest nieszczęściem dla wyższych uczelni i zabarwiona jest najwulgarniejszym materializmem, chodzi bowiem o nic więcej, jak o zarezerwowanie sobie dobrych posad i stanowisk dla członków narodowości panującej. Młodzieży obałamuconej przez hasła antysemickie wydaje się, że Żydzi odbierają im chleb.

Na pytanie, co sądzi o projekcie wysuniętym przez prof. Kotarbińskiego i o wprowadzeniu policji na wyższe uczelnie, prof. Czarnowski zaznacza, że z chwilą, gdy autorytet moralny ciał nauczających jest ignorowany, gdy władze nie mają na to skutecznych rad, obawia się, że autonomia zostanie narażona na niebezpieczeństwo. Wkroczenie policji na uniwersytet jako gwarantki pokoju

oznacza koniec stosunków, które powinny się opierać na wzajemnym zaufaniu.

W deklaracji rektor uznał wkroczenie za nieszczęście. Nieszczęściem raczej należałoby nazwać ten stan rzeczy, który z konieczności wywołać musi wkroczenie policji.

Wkońcu prof. Czarnowski zaznacza, że Żydzi płacą jednakowe podatki *zarówno z innymi obywatelami i powinni tym samym być traktowani jako współobywatele.* Zaznacza przy tym, że aczkolwiek burdy i awantury antysemickie skierowane są przeciw Żydom, to jednak godzą one w młodzież chłopską i robotniczą.

Napad na pos. Mincberga

Łódź. 16. 11. (G) Na powracającego wczoraj do domu prezesa gminy żydowskiej Mincberga napadło kilku osobników. Wskutek podniesionego przez niego alarmu, napastnicy uciekli.

* * *

Łódź. 16. 11. (G) Przy ul. Cegielnianej 25, został napadnięty przez paru osobników Feiwel Bergmann (Kilińskiego 40). Jednego z napastników Feliksa Banaszka ujęto.

Konwencja górnośląska nie zostanie przedłużona

Warszawa, 16. 11. (Sin). W połowie lipca 1937 wygasa tzw. konwencja genewska w sprawie Górnego Śląska. Konwencja ta podpisana była, jak wiadomo, 15 maja 1922 na lat 15. W związku z wygaśnięciem konwencji prowadzone są w tej chwili prace w ministerstwie sprawiedliwości w Warszawie w kierunku unifikacji prawa Górnego Śląska z całą Rzeczpospolitą. Wiadomość ta posiada szczególne znaczenie wobec tego, że krążyły pogłoski jakoby konwencja ta miała zostać przedłużona. Jak się jednak dowiadujemy, do przedłużenia konwencji nie dojdzie

„Gospodarka“ gminy żydowskiej w Łodzi

Łódź. 16. 11. (G) Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady gminy żydowskiej. Na wstępie po siedzenia uczczono pamięć Zmarłego dra Ozjasza Thona.

W dalszym ciągu posiedzenia przedłożono dodatkowy budżet na bieżący okres budżetowy. W dyskusji nad budżetem doszło do wielkiego skandalu pomiędzy p. Minzbergiem a przewodniczącym frakcji folkistycznej adw. Weizmannem. Zarzucił on Minzbergowi, że poprzednie wybory do gminy były sfałszowane i że głosowały „martwe nazwiska“. Gospodarka gminna była skandaliczna i narażała całe społeczeństwo na straty.

Dziś prezes rady gminnej Liebermann nadesłał list do adw. Weizmanna, że na skutek polecenia prezesa Minzberga żąda przedstawienia w przeciągu 3 dni danych o tem, że wybory były sfałszowane a gospodarka gminna skandaliczna, w przeciwnym bowiem razie wyciągnie z tego konsekwencje.

Zgon trzeciej ofiary tragicznego wypadku

Sosnowiec. 16. 11. (K) Dziś nad ranem zmarł w szpitalu powiatowym w Będzinie Izydor Reitman. Jest to trzecia ofiara tragicznego wypadku samochodowego na torze kolejowym w Golonogu. Jak już donieśliśmy, urzędnik bankowy Getzel Herszkowicz i szofer Jan Wolny ponieśli śmierć na miejscu. Katastrofa ta jest wciąż tematem rozmów mieszkańców Zagłębia. Tor bowiem, na którym wydarzyła się katastrofa, wsławił się częstymi wypadkami i uzyskał sobie miano „przejazdu śmierci“. Na przejeździe tym kilkanaście osób poniosło już śmierć a kilkadziesiąt furmanek zostało rozbitych. Pomimo to władze kolejowe nie uważały za stosowne zastosować środki bezpieczeństwa. Przejazd ten znajduje się w zamkniętym miejscu i kierowcy pojazdów aż do ostatniej chwili nie mogą zauważyć nadjeżdżających pociągów.

Występy hitlerowców polskich

Katowice. 16. 11. (K) W ostatnich dniach wznowili działalność na terenie Śląska i Zagłębia polscy narodowi socjaliści. Na dzień wczorajszy został zwołany wiec do Chorzowa. Na wiec przybyło jednak dosłownie cztery osoby, stanowiące skład zarządu oraz prelegent adw. Kozielski ze Sosnowca. Wiec oczywiście z powodu „licznego“ audytorium nie odbył się. W Sosnowcu wiec zgromadził około 300 osób. Przemawiał adw. Kozielski, który zaatakował mocno socjalistów za bratanie się z Żydami oraz za popieranie rządu hiszpańskiego.

Krwawa sprzeczka

Sosnowiec. 16. 11. (K) W jednej z restauracji w Dobieszowicach powstała dziś rano sprzeczka pomiędzy technikiem górniczym Mateuszem Dziubą a górnikiem Stanisławem Kańtochem. W czasie bójki Dziuba pchnął nożem Kańtocha w klatkę piersiową zabijając go na miejscu. Dziuba po tym czynie zbiegł lecz w wyniku zarządzonego pościgu został ujęty i osadzony w więzieniu.

Zabójstwo na tle zazdrości

Bielsko. 16. 11. (K) W restauracji Erwina Bisterlego w Bielsku dokonano wczoraj wieczorem zabójstwa na tle zazdrości. Do restauracji tej przybyła wieczorem 18-letnia Wiktoria Kaperówna w towarzystwie jakiegoś mężczyzny. O godz. 11 przybył do restauracji 20-letni szewc Buziak, który poprosił Kaperównę o chwilę rozmowy na osobności. Gdy znaleźli się obok garderoby, Buziak wydobył z kieszeni długi nóż szewski i z okrzykiem: „Zgniję w kryminale ale ciebie nie oddam nikomu“, zadał jej kilka strasznych pchnięć nożem w szyję przecinając jej główne arterie. Buziaka rozbrojono i oddano w ręce policji. Kaperówna po przewiezieniu jej do szpitala zmarła.

Krwawe walki między muzułmanami a chrześcijanami w Bejrucie

Bejrut, 16. 11. PAT. Wczoraj z okazji święta Ramadanu wszystkie świątynie muzułmańskie były przepełnione wiernymi. Fakt ten został wyzyskany przez agitatorów, którzy wygłosili szereg gwałtownych przemówień przeciwko układom, dotyczącym Syrii. Agitatorzy którzy opanowali zgromadzenie w meczetach i na ulicach tłumy muzułmanów, około godz 8 wieczorem *zorganizowali wielką manifestację, której uczestników skierowali ku dzielnicom miasta, zamieszkanym przez chrześcijan.* Rozpoczęło się plądrowanie sklepów. Policja usiłowała rozproszyć manifestantów i nie dopuścić ich do dzielnicy chrześcijańskiej, siły jej jednak że były niewystarczające. Ze strony manifestantów posypały się na nią kamienie, a nawet dano kilka strzałów. Władze były zmuszone do zawezwania wojska, któremu polecono przywrócenie porządku.

Zajścia te wywołały wrzenie w dzielnicy chrześcijańskiej. Utworzyły się grupy, które usiłowały przedostać się do dzielnicy muzułmańskiej. Pomimo interwencji policji manifestanci prześlizgnęli się przez kordony wojska i policji i *zniszczyli kilkanaście sklepów i instytucyj muzułmańskich.*

Policja, z którą współdziałało wojsko po długotrwałych wysiłkach, *zdołała wreszcie położyć kres zajściom.* Dotychczas nie wiadomo, jaką jest dokładna liczba zabitych i rannych. We wczesnych godzinach popołudniowych władze policyjne zanotowały 3 wypadki śmierci. Przeszło 28 osób było rannych. Manifestanci atakowali nie tylko sklepy i warsztaty swych przeciwników, *ale zaczęli również niszczyć tramwaje i samochody, które spotykali na swej drodze.* Kilka wagonów tramwajowych i około 50 samochodów zostało zniszczonych lub spalonych.

Wysoki Komisarz Syrii wydał wieczorem odezwę do ludności potępiającą manifestacje i rozruchy powstałe na tle religijnym. Wysoki Komisarz zapowiada, iż żadne rozruchy nie będą tolerowane, a w razie powtórzenia się, ich władze wystąpią z całą surowością.

Chociaż spokój został przywrócony, wszystkie sklepy w mieście są zamknięte. Na ulicach krążą patrole, na skrzyżowaniach ulic i na placach stoją silne posterunki policyjne i wojskowe.

Krwawe zajścia w Bombaju

Bombaj, 16. 11. PAT. W północnej dzielnicy miasta doszło dn. 16 bm. z rana znowu do rozruchów. Policja strzelała do tłumu Indusów. Są ranni i zabici. Aresztowano 500 osób.

Katowice. We środę dnia 18 b. m. odbędzie się w lokalu „Bnej Syjonu“ o godz.. 8.30 referat Tow. mgr E. Rostbala z Krakowa n .t. „Palestyna po strejku“.

Umowa w sprawie stałej komunikacji lotniczej polsko-palestyńskiej

Warszawa. 16. 11. (L) Dyrektor P. L. L. „Lot" major Seifert, który jak wiadomo, brał udział w pierwszym próbnym locie technicznym do Palestyny oświadczył, że przeprowadził już między Polską a Palestyną *umowę w sprawie założenia stałej komunikacji lotniczej.*

* * *

Warszawa, 16. 11. Sin. Dzisiaj wylądował na Okęciu samolot z Palestyny. Po przybyciu samolotu został odznaczony przez wiceministra Bobkowskiego złotym krzyżem zasługi, dyrektor PLL „Lot" Seifert.

Pierwszy transport pomarańczy palestyńskich

Warszawa. 16. 11. (L) Do Polski nadszedł pierwszy transport pomarańczy i grapefruitów od czasu wybuchu zamieszek terrorystycznych z Palestyny. Transport przybył na okręcie „Sarmatia", który utrzymuje połączenie na linii Gdynia—Hajfa. Transport składał się z 5 wagonów pomarańczy i grape-fruitów. Ze względu na to że dostawcy hiszpańscy zostali w obecnych warunkach wyeliminowani wskutek trwającej tam wojny domowej, w Palestynie zakupione będą poważne transporty.

Żydzi amerykańscy będą popierać eksport polski

Nowy Jork, 16. 11. ŻAT. Pod przewodnictwem znanego żydowskiego finansisty i działacza społecznego Lamparta odbyła się tu narada z udziałem grona żydowskich działaczy społecznych, na której omówiono sprawę celowej pomocy gospodarczej dla Żydów polskich. Na naradzie postanowiono poprzeć i forsować eksport polski do Stanów Zjednoczonych, aby tą drogą polepszyć sytuację szeregu gałęzi życia gospodarczego, w których zatrudnieni są Żydzi. Zwiększenie eksportu Polski do Ameryki będzie miało doniosłe znaczenie dla całokształtu gospodarki polskiej.

Nowy Jork, 16. 11. ŻAT. Jak komunikują, Federacja Żydów Polskich w Ameryce zebrała do tej pory 75.000 dolarów na rzecz akcji pomocy Żydom w Polsce. Z sumy tej 50.000 dolarów już przekazano.

Nowy atak Japonii na Chiny

Pekin. 16. 11. PAT. Najazd wojsk mongolskich na m. Taolin (wschodnia część prowincji y Suiyuan) uważany jest przez źródła chińskie za wstęp do akcji, mającej na celu zdobycie całej prowincji. Prasa chińska donosi, że Mongołowie wspierani są przez oddziały mandżurskie oraz przez japońską artylerię i lotnictwo.

* * *

Londyn. 16. 11. PAT. Ze źródeł chińskich donoszą: W okolicy Taolin trwają walki. — Wojska mongolskie skoncentrowane w pobliżu Pailingmiao posunęły się w kierunku Uczoan, zagrażając Kweihoa. Armia mongolsko-mandżurska, dowodzona przez Lichousin'a z oficerami japońskimi posuwa się w kierunku Pingticzum.

Poważne posiłki chińskie otrzymały rozkaz udania się do Suiyuanu.

Czang-Kai-Szek, jak donosi agencja Havasa, znajduje się ciągle jeszcze w Loyang — gdzie zdaje się jest zajęty przygotowywaniem wojsk chińskich w Chinach północnych na wszelką ewentualność.

Układ niemiecko-japoński na widowni

Londyn, 16. 11. PAT. Agencja Reutera donosi z Szanghaju: w Japonii, jak tu się dowiadują, stosowana jest jak najsurowsza cenzura w stosunku do wiadomości, iż Tokio i Berlin pomimo wszelkich zaprzeczeń są w trakcie zawierania układu antykomunistycznego. Rokowania mające na celu ten układ, zaczęły się z chwilą niedawnego powrotu do Tokio z Berlina ambasadora niemieckiego w Japonii.

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spr. zagranicznych zawiadomił korespondentów pism zagranicznych, iż nie wolno im wysyłać wiadomości na temat tego traktatu. Depesza, którą usiłował wysłać do swego dziennika korespondent amerykański została wycofana. Dziennik japoński, który wspomniał o tym traktacie, został skonfiskowany, a inne pisma powiadomiono, że *wiadomości na ten temat nie należy ogłaszać.*

Incydenty na uczelniach warszawskich

Warszawa. 16. 11. (L) W dniu dzisiejszym o godz. 11 przed wykładem prof. Jarry na pierwszym kursie prawa uniwersytetu warszawskiego do sali wkroczyła grupa studentów, z których jeden wszedł na katedrę i wygłosił przemówienie oświadczając, że warszawskie stowarzyszenia akademickie podejmują interwencję w sprawie ostatnich wydarzeń na terenie uczelni wileńskiej i lwowskiej i jednocześnie wezwał studentów do niewywoływania awantur dla samych awantur, gdyż konsekwencją może być zamknięcie uczelni. Ponadto rozdawane były ulotki przez młodzież socjalistyczną, W związku z tym doszło do incydentu, w rezultacie którego poturbowano kilku studentów. Ranny został student pierwszego roku Barański. Kilku uczestników zajść przesłuchiwał na miejscu audytor mgr Niwiński.

Również w Wyższej Szkole Dziennikarskiej, która mieści się już w nowym wielkim gmachu przy ul. Rozbrat doszło do demonstracji antyżydowskiej. Studenci endeccy po raz pierwszy próbowali „umieścić" studentów Żydów na prawą stronę sali. Żydzi miejsc tych nie zajmowali i stali przez cały czas wykładów oparci o ścianę. Podczas wykładu na pierwszym roku, studenci Żydzi również stali pod ścianą a na zapytanie profesora dlaczego nie zajmują miejsc, studenci żydowscy odpowiedzieli, że endecy nie dopuszczają ich. Prof. Bolewski demonstracyjnie opuścił salę. Dzięki energicznemu stanowisku rektora i profesorów do zajść nie doszło.

— Z Tel Awiwu donoszą: Na walnym zebraniu z udziałem przedstawicieli 28 branż handlowych postanowiono utworzyć powszechny związek kupców, który zjednoczyć ma zarówno hurtowników jak i drobnych kupców w Tel Awiwie i Jaffie.

Zadania komisji cen przemysłowych

Warszawa, 16. 11. PAT. W dniu 16 listopada odbyło się w min. przemysłu i handlu pod przewodnictwem podsekretarza stanu dr. A. Rosego pierwsze posiedzenie komisji cen przemysłowych. W posiedzeniu tym udział wzięli z ramienia min. przem. i handlu dyr. M. Kandel, z min. skarbu wicedyrektor J. Rakowski, z min. rolnictwa i reform rolnych — dyr. Cz. Bobrowski, z min. komunikacji naczelnik Michalski, z min. spraw wojsk. płk. Wróblewski, z min. opieki społ. — p. Bornstein-Łychowska, oraz dyr. biura ekonomicznego, prezesa rady ministrów J. Poniatowski i dyr. instytutu badania koniunktur gospodarczych i cen E. Lipiński. Na posiedzeniu przedyskutowane zostały ogólne wytyczne dla prac komisji. W związku z tym ustalono, iż do zadań komisji należy: Czuwanie nad ruchem cen artykułów przemysłowych w kraju i przeciwdziałanie niepożądanym dla życia gospodarczego lub spekulacyjnym zwyżkom cen tych artykułów, nadto opracowywanie wytycznych dla polityki cen artykułów przemysłowych, a zwłaszcza, dla polityki stosowanej wobec karteli lub innych organizacyj korzystających z sytuacji monopolowej na rynku.

Syjoniści objęli prezydium Zarządu gminy żyd. w Tarnowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Tarnów. 16. 11. (Ch) Pod przewodnictwem dra Baslera odbyło się dziś posiedzenie Zarządu gminy żyd. celem wyboru prezydium. W głosowaniu dr M. Menderer (blok syjonistyczny) otzymał 6 głosów — Wolf Götzler (blok syjonist.) 6 głosów a Batist (Bund) 2 głosy. Dwie kartki oddano czyste. W wyniku wyborów przewodniczącym zarządu został tow. dr Menderer, a wiceprezesem tow. dr Wolf Götzler.

Wybory do prezydium Rady gminy dały wyniki następujące: Eliasz Gewürtz otrzymał 11 głosów i został wybrany prezesem Rady a p. Wintz otrzymał również 11 głosów i został wybrany wiceprezesem.

Pożyczka „Feniksu" dla Krakowa przed Sądem Najwyższym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. 11. (Sin). W swoim czasie tj. w roku 1929 miasto Kraków zaciągnęło pożyczkę w towarzystwie „Feniks" w kwocie 700.000 zł., przy czym zagwarantowana była klauzula, że zapłata nastąpi w złotych z uwzględnieniem parytetu dolarowego. Gdy nastąpił spadek kursu dolara, miasto Kraków chciało zapłacić dług w złotych według nowego dolara, czyli mniejszą sumę. Towarzystwo „Feniks" stanęło jednak na stanowisku, że klauzula o zabezpieczeniu wypłaty według kursu dolara miała na celu zabezpieczenie się przed spadkiem kursu złotego, a nie dolara. Sądy krakowskie uwzględniły tezę „Feniksa" a nie miasta Krakowa. Miasto Kraków wystąpiło ze skargą do Sądu Najwyższego. Jako przedstawiciel Krakowa wystąpił dr. Grzybowski, a jako przedstawiciel „Feniksa" adw. Friede i Neufeld. Sąd Najwyższy wyrok sądów krakowskich uchylił.

Patrole hitlerowskie na ulicach Gdańska

Warszawa, 16. 11. (Sin). Z Gdańska donoszą, że na ulicach Gdańska ukazały się zwiększone ilości zmotoryzowanych patroli hitlerowskich, które pełnią służbę policyjną obok normalnych posterunków policyjnych. Zmotoryzowane patrole krążą po całym terytorium miasta obok policji.

Żądania urzędników bankowych

Warszawa, 16. 11. Sin. Na terenie pracowników banków stołecznych powstał konflikt przy przyjmowaniu do pracy bezpłatnych praktykantów i cofnięcia wynagrodzeń za pracę w godzinach nadliczbowych. Związek zawodowy urzędników bankowych i kas oszczędności zadecydował powziąć akcję o zawarcie we wszystkich bankach umów zbiorowych, gwarantujących minimum uposażenia w kwocie 300 zł. i w sprawie zakazania zatrudniania bezpłatnych praktykantów.

Konieczność zahamowania masowych zakupów walorów amerykańskich

Londyn. 16. 11. PAT. Ostatnie oświadcze nie prezydenta Roosevelta w sprawie ewen tualnej konieczności zahamowania masowych zagranicznych zakupów walorów ame rykańskich, gdyż mogą one stanowić niebez pieczeństwo dla równowagi walutowej świa ta — wywołało olbrzymie zainteresowanie w londyńskiej City. Krążą pogłoski, że Anglia i Francja wywołały wystąpienie Roose velta, zwracając mu uwagę, na niebezpieczeństwo zaburzeń walutowych.

Zaznaczyć należy, że w kołach amerykańskich panuje pesymizm co do możliwości uregulowania tego problemu przez samą Amerykę bez współudziału Francji i Anglii.

Według obliczeń sekretariatu handlu St. Zjednoczonych, kapitały zagraniczne w St. Zjednoczonych wynoszą obecnie około 7 miliardów dolarów, z czego m. in. 4 miliardy dolarów ulokowano w walorach, 2 miliardy dolarów zaś znajduje się w formie depozytów.

Na zakończenie należy podkreślić, że wystąpienie Roosevelta spowodowało pewne osłabienie dolara i że w amerykańskich kołach walutowych spodziewana jest zmiana tendencyj na rynku dewizowym.

Sprawy emigracyjne w Genewie

Genewa. 16. 11. (ŻAT) Na posiedzeniu Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy omawiano sprawy emigracyjne W dyskusji zabrał głos minister Komarnicki, który oświadczył, że Polska jest krajem przeludnionym i odczuwa brak terytoriów kolonizacyjnych, szczególnie dla kolonizacji rolniczej. Przedstawiciel Argentyny oświad czył że Argentyna gotowa jest przyjąć emigrantów rolniczych.

W kuluarach żywo komentowano fakt, że min. Komarnicki tym razem nie poruszył kwestii żydowskiej w Polsce.

Nowy prezes Mizrachi

Warszawa. 16. 11. ŻAT. Na trzeciej sesji Rady Partyjnej Mizrachi w Polsce, która odbyła się w niedzielę 15 bm., wybrano przewodniczącym Mizrachi rabina Icchaka Nüssenbauma na miejsce rabina Brodta, który wyjechał do Antwerpii.

Cynizm mufti'ego

Londyn, 16. 11. ŻAT. Dzisiejszy „Daily Telegraph“ zamieszcza wywiad z wielkim muftim Jerozolimy, który zajął stanowisko wyzywające oświadczając, że emigracja żydowska musi być wstrzymana. Nikt z pośród Arabów nie będzie składał zeznań przed Komisją Królewską mimo ustawy, która wprowadzi przymus zeznań. Na pytanie korespondenta, na jaką liczbę Żydów w Palestynie Arabowie wyrażają zgodę, mufti odpowiedział, że Arabowie zgodzić się mogą jedynie, aby Żydzi stanowili 7 proc., ewentualnie 10 proc. ogółu ludności, czyli tyle, ile w roku 1918.

Metody „Deutsche Vereinigung“ potępione

Gdynia, 16. 11. PAT. W sądzie okręgowym w Gdyni odbył się proces prywatno-karny z oskarżenia zarządu głównego niemieckiej organizacji „Deutsche Vereinigung“ przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Dnia Pomorskiego“. Przedmiotem oskarżenia był artykuł, zamieszczony przez przez „Dzień Pomorski“, a omawiający metody działalności niemieckiej organizacji w stosunku do ludności kaszubskiej na terenie powiatu morskiego, którą wciągano do „Deutsche Vereinigung“ za pomocą obietnic różnych korzyści materialnych. Sąd przesłuchał około 20 świadków, którzy potwierdzili zarzuty, zawarte w artykule „Dnia Pomorskiego“, wobec czego sąd uznał dowód prawdy za przeprowadzony i redaktora odpowiedzialnego „Dnia Pomorskiego“ uniewinnił, nakładając na stronę skarżącą koszty postępowania sądowego.

Atak wojsk generała Franco w Madrycie -- wstrzymany

Paryż. 16. 1 1.PAT. Jak wynika z informacyj paryskiej prasy popołudniowej, atak wojsk gen. Franco został uwieńczony pewnymi sukcesami, które umożliwiły powstańcom przedostanie się do samego śródmieścia Madrytu. W ciągu popołudnia wojska powstańcze zajęły po zaciekłej walce i zdobywaniu domu za domem, dzielnicę Bombilla, przedostając się ulicą Paseo de Resales aż do samego serca Madrytu Lasku Casa Del Campo, gdzie na zmianę raz wojska gen. Franco, to znów milicjanci zdawali się być górą. Obecnie sytuacja przybrała obrót zdecydowanie pomyślny dla wojsk atakujących, które zdołały odbić tam poważną kolumnę milicjantów od reszty wojsk rządowych. Rzeka Manzanares została przekroczona w kilku punktach. Napór atakujących usiłowały powstrzymać tanki, które jednak Arabowie rozbijali granatami ręcznymi. W strefie walki znajduje się obecnie szkoła rolnicza, więzienie i dworzec północny.

Wojska rządowe od czwartku 4-krotnie próbowały rozpocząć kontrofenzywę i za każdym razem były odpierane. Cała artyleria gen. Franco to jest około 120 armat, rozstawionych na froncie długości 15 klm, ostrzeliwuje pozycje nieprzyjacielskie. Wojskom atakującym udało się przerwać front obrońców w 2-ch miejscach i przez uczynioný wyłom przedostać się do śródmieścia. — Atak wojsk gen. Franco został jednak, według ogłoszonego przez komitet obrony miasta komunikatu, po 4-godzinnych zaciekłych walkach powstrzymany.

* * *

Londyn, 16. 11. PAT. Korespondent Reutera doniósł o godz. 17.30 przez telefon z Madrytu co następuje: W czasie nalotu samolotów powstańczych na Madryt, dziś po południu, lotnicy rządowi strącili w pobliżu pola wyścigowego trzymotorowy samolot bombowy Junkers. Samoloty rządowe bombardowały skupienia wojsk powstańczych na Casa Del Campo, skąd baterie powstańcze ostrzeliwują stolicę. Walka toczy się obecnie w pobliżu dzielnicy uniwersyteckiej, co wskazywałoby, że oddziały powstańcze sforsowały Manzanares. Przez cały dzień artyleria powstańcza bombardowała zachodnią dzielnicę miasta ponad dworcem północnym, niszcząc znacznie budynki, lecz nie powodując żadnym ofiar, gdyż dzielnica ta jako strefa działań wojennych, jest ewakuowana.

Kronika telegraficzna

Warszawa, 16. 11. Sin. Ministerstwo skarbu zdecydowało podwyższyć oficjalny kurs zaliczeniowy obligacyj 4-procentowej pożyczki konsolidacyjnej złożonej na poczet kaucji i wadia. Dotychczas instytucje państwowe przyjmowały te pożyczki po kursie 42, a obecnie zostaną przyjęte po kursie 55.

Warszawa, 16. 11. Sin. Wiceminister skarbu Świtalski zarządził, że podania o ulgi podatkowe na nabywców samochodów muszą być załatwiane najdalej po dwóch tygodniach od dnia złożenia podania jako w terminie ostatecznym.

Warszawa, 16. 11. (L). P. wicepremier inż. Kwiatkowski wydał zarządzenie w myśl którego w okresie akcji pomocy zimowej muszą być wstrzymane wszelkie inne zbiórki oparte na ofiarności społecznej, gdyż pomoc zimowa bezrobotnym stanowi zasadnicze zadanie społeczne. Urzędnicy, którzy należą do organizacyj społecznych, prowadzących akcję zbiórkową otrzymywać będą od władz przełożonych kilkudniowe urlopy.

Warszawa, 16. 11. (L). W związku z apelacją w procesie przytyckim, która odbędzie się we czwartek, adwokaci żydowscy otrzymali zezwolenie na widzenie się z oskarżonymi Żydami, siedzącymi w więzieniu radomskim.

Warszawa, 16. 11. (L). W ślad za wiadomością o rozpędzeniu uczestników marszu pieszego do Palestyny, dowiadujemy się, że podczas rozpędzania zraniono kilku uczestników, m. i. *pobity został Malz z Warszawy i Brand z Grodziska Mazowieckiego,* któremu musiano udzielić pomocy lekarskiej. Przeciwko organizatorom marszu zarządzono drobiazgowe dochodzenie i pociągnięto ich do odpowiedzialności karnej za urządzenie nielegalnego pochodu. Wśród aresztowanych 12 osób, znajduje się również główny organizator i komendant adw. Wilhelm Rypel.

Warszawa, 16. 11. (L). Do Warszawy przybyła dziś delegacja Żydów z Zambrowa z rabinem na czele. Delegacja będzie interweniowała u władz centralnych w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa miejscowej ludności żydowskiej. Jak podaje delegacja, sytuacja ludności żydowskiej w Zambrowie jest tragiczna, gdyż przed sklepami i straganami dyżurują nadal pikiety chuliganów, którzy nie dopuszczają klientów chrześcijańskich.

Warszawa. 16. 11. (L). Jutro rozpocznie się przed Sądem Ogręgowym w Warszawie wielki proces będący odgłosem straszliwej katastrofy, która rozegrała się rok temu na ul. Freta 16, gdzie wśród nocy zapadła się ściana z czteropiętrowego domu, grzebiąc pod gruzami 20 rodzin żydowskich. Z pod gruzów wydobyto 7 trupów i kilkadziesiąt rannych. Ławę oskarżonych zajmie właściciel domu Salomon Fischhaut oraz administrator Mendel Podbor. Administrator oskarżony jest o niedbalstwo, które pociągnęło za sobą katastrofę. Mimo alarmu lokatorów, administrator nie przeprowadził żadnego remontu.

Warszawa, 16. 11. (L). Przed paru dniami nauczyciel szkoły powszechnej z Babic pod Warszawą Józef Wojtyszko zawiadomił listownie kierownika szkoły, że popełnia samobójstwo, gdyż nie może podołać nałożonym nań obowiązkom. Kierownik szkoły zawiadomił o tym policję, która wszczęła energiczne poszukiwania, nie. zdołała jednak natrafić na żaden ślad nauczyciela. W międzyczasie zgłosiła się na policji Maria Szurawska, która zawiadomiła, że wspomniany Wojtyszko dokonał na jej 14-letniej córce Janinie gwałtu podczas lekcji muzyki udzielanej w jego prywatnym mieszkaniu. Wojtyszko zaraził ją ponadto straszliwą chorobą. Wszczęte dochodzenie ustaliło, że Wojtyszko zwabiał do siebie uczenice szkoły i dopuszczał się na nich czynów nierządnych. Oprócz Janiny S. Wojtyszko zaraził jeszcze cztery dziewczęta w wieku od 12—15 lat. Jak ustalono, zwyrodniały pedagog przebywa obecnie w Warszawie. Policja jest już na jego tropie.

Warszawa, 16. 11. (L). Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał dziś sprawę młodej Żydówki Heitlerówny, która została aresztowana podczas demonstracji protestacyjnej na ulicach Warszawy po wydaniu wyroku w procesie przytyckim. Syn jednego z policjantów oskarżał Heitlerównę, że wołała „precz z faszystowskim sądem polskim“, po czym skryła się w zakładzie fryzjerskim. Podczas rozprawy zaszedł incydent między przewodniczącym a świadkiem fryzjerem Beerem, który zeznał, że oskarżona schroniła się do jego zakładu przed chuliganami endeckimi. Przewodniczący z miejsca w ostrych słowach zwrócił uwagę świadkowi, że nie znajduje się na wiecu i że w sądzie takie określenia są niedopuszczalne. W wyniku przeprowadzonej rozprawy Heitlerówna skazana została na 6 miesięcy więzienia.

Nowy York. 16. 11. PAT. W miejscowości Wichert w stanie Illinois pociąg wpadł na skrzyżowaniu drogi z torem kolejowym na samochód, który został całkowicie strzaskany. 5 osób straciło życie w katastrofie.

Nowy York. 16. 11. PAT. W Filadelfii w katastrofie samochodowej zginęła milioner ka Mary Hope. Trzy osoby, które znajdowały się w prowadzonym przez nią samochodzie odniosły bardzo ciężkie rany. Stan ich jest beznadziejny.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Geller Jakub, Wolnica 12a, tel. 116-76; Dr Marcinkowski Włodz., Podwale 1, tel. 123-60; Dr Perlbergerowa Czesł., Rakowicka 8/10; Dr Tochowicz Leon, Karmelicka 9, tel. 117-37.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16, Brodzińskiego 1.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA.

W nadchodzący czwartek odbędzie się na Ratuszu posiedzenie Rady m. Krakowa. Tematem posiedzenia będą wybory przedstawicieli gminy do szeregu instytucyj oraz sprawy gruntowe.

ODCZYT W IZBIE ADWOKACKIEJ

Dziś we wtorek o godz. 18.30 w lokalu Izby adwokackiej przy ul. Basztowej 8, otwarcie seminarium dla obydwóch grup aplikantów adwokackich

Po przemówieniu wstępnym dziekan Rady adwokackiej p. adw. dr Józef Gabryelski wygłosi odczyt na temat: „Etyka adwokacka"

INKASENCI LOPP ZASĄDZENI ZA SPRZENIEWIERZENIE

Swego czasu pisaliśmy o procesie trzech inkasentów obwodu miejskiego LOPP w Krakowie, którzy stanęli przed sądem, oskarżeni o sprzeniewierzenie i sfałszowanie kwitariuszy.

Wczoraj został proces ten ukończony. Oskarżeni Marian Szymczyk i Zygmunt Wojciechowski zostali zasądzeni na kary po 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg czterech lat. Natomiast osk. Bielski został uniewinniony.

UCIEKINIER Z WIĘZIENIA ZOSTAŁ UJĘTY

Przed niedawnym czasem głośno było w Krakowie o zuchwałej ucieczce dwóch więźniów, którzy doprowadzeni z więzienia do sądu, gdzie mieli zeznawać na rozprawie jako świadkowie, zbiegli ze sali.

Obecnie jeden ze zbiegów został ujęty i aresztowany. Jest to niejaki Marceli Maćkowski, który zasądzony jest na dwa lata więzienia.

6 LAT ZA KOMUNIZM

Wczoraj wieczór zakończył się w sądzie przysięgłych proces Zalmana Młynarskiego, robotnika, oskarżonego o komunizm. Młynarski został skazany na 6 lat więzienia.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK WE WOLI DUCHACKIEJ

Władze prowadzą dochodzenia w sprawie tajemniczego wypadku, jaki zdarzył się we Woli Duchackiej. Wśród nieustalonych narazie okoliczności wpadła do dołu kloacznego 9-letnia Wanda Scharatosz, nieślubna córka jednego z tamtejszych mieszkańców. Nieszczęśliwe dziecko poniosło śmierć wskutek uduszenia.

TRAMWAJ PRZEWRÓCIŁ BRYCZKĘ.

Na ul. Kalwaryjskiej, Kargul Stanisław, motorowy, potrącił w czasie, gdy prowadził wóz tramwajowy, bryczkę jedno-konną, kierowaną przez Rudolfa Kleina, zam. w Swoszowicach, w której znajdowali się Franciszek Naprawski, zam. w Swoszowicach i jego żona Zofia.

Wskutek potrącenia, bryczka przewróciła się, a jedący w niej wypadli na bruk, doznając obrażeń.

Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Naprawską do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Naprawskiego i Kleina pozostawiono zaś, po udzieleniu im pomocy, opiece domowej.

WŁAMANIE DO SKLEPU.

Ze sklepu cukierniczego Stanisława Żubikowskiego, przy ul. Czarnowiejskiej 41 skradziono po urwaniu kłódki u drzwi, wyroby cukiernicze i tytoniowe, oraz torebkę damską, zawierającą 3 pierścionki złote, zegarek złoty i 20 zł gotówka. Łączna szkoda wynosi, według podania pokrzywdzonego 1.100 zł.

— SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI za pracę na polu społecznym udekorowana została w dniu Święta Niepodległości p. Lina Hornowa z Krakowa.

— „JOSIE KAŁB" PRZEDŁUŻONY NA SCENIE TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Ostatnie przedstawienia tego potężnego widowiska odbyły się przy kompletnie wysprzedanej widowni. Wobec tego zespół Morisa Szwarca zapowiedziany wyjazd na prowincję przesunął o kilka dni. Dziś we wtorek poraz 47-y z rzędu „Josie Kałb". Ceny miejsc na wtorek, środę, czwartek popularne i dostępne dla najszerszych mas, które jeszcze nie widziały tego znakomitego przedstawienia. Początek punkt. 8.30 wieczór. Bilety w firmie Fischab, Grodza 46 i od godz. 7 wiecz. przy kasie Teatru, Bocheńska 7.

Dr. Drobner zwolniony z więzienia

Sąd zatwierdza konfiskatę jego broszury

Głośnym echem odbiło się przed ośmioma tygodniami aresztowanie radnego miejskiego działacza PPS. dr. Bolesława Drobnera. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem działalności komunistycznej.

Wczoraj w południe dr. Drobner został zwolniony z aresztu śledczego. Przed gmachem więzienia oczekiwała go rodzina, która wręczyła mu wiązankę czerwonych kwiatów.

Dziwnym zbiegiem okoliczności na wokandzie sądowej znalazła się w dniu wczorajszym inna sprawa dr. Drobnera. Chodzi tu o wydaną przez niego broszurę pt. „Co widziałem w Rosji Sowieckiej?"

Po powrocie z Rosji Sowieckiej dr. Drobner wygłosił szereg odczytów pt. „Co widziałem w Rosji Sowieckiej?" Tekst odczytu ujęty został w broszurkę, wydaną w Krakowie.

Broszurka ukazała się w sprzedaży, w jakiś czas później uległa jednak konfiskacie, gdyż władze prokuratorskie dopatrzyły się w jej treści przestępstw z art. 154 par. 2 kk. tj. nawoływania do zbrodni stanu i z art. 170 kk. tj. rozszerzania tendencyjnych i fałszywych wiadomości. Na skutek odwołania, wniesionego przez dr. Drobnera, sprawa znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego w Krakowie.

Rozprawa odbyła się przed trybunałem, któremu przewodniczył s. o. dr. Bartynowski. Oskarżyciel publiczny, prok. dr. Krawczewski zażądał zatwierdzenia konfiskaty.

Natomiast zastępca dr. Drobnera, adw. dr. I. Aleksandrowicz, domagał się uchylenia konfiskaty, stając na stanowisku, że książka zawiera tylko opinię autora.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie, konfiskatę zatwierdził.

Śledztwo w sprawie nadużyć w Jaworznie zostało zamknięte

Sprawa nadużyć w Jaworznickich Komunalnych Kopalniach Węgla była od dłuższego czasu przedmiotem śledztwa sądowego. W wyniku ujawnienia oszukańczych manipulacji kilku urzędników, wytoczono im śledztwo sądowe, które zostało obecnie ukończone.

Jak słychać, dochodzenia wykazały, że manipulacje urzędników przekroczyły kwotę 500 tysięcy złotych. Akty sprawy przesłane zostały do Prokuratury krakowskiej, gdzie nastąpi sporządzenie aktu oskarżenia.

ZE SPORTU

MECZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ. We Lwowie odbył się w niedzielę mecz piłkarski pomiędzy ligową drużyną Pogoni a teamem Hasmonea-Ukraina. Zwyciężyła Pogoń 2:1 (1:0). Bramki dla Pogoni zdobyli: Luchter i Borowski, dla „teamu" Borsuk. Pogoń wystąpiła w składzie osłabionym. Sędziował p. Kurzweil. Zaznaczyć należy, że dochód z meczu tego został przeznaczony na FON.

O MISTRZOSTWO BOKSERSKIE OKRĘGU LWOWSKIEGO. W meczu o drużynowe bokserskie mistrzostwo okręgu lwowskiego Rekord pokonał Świteź 12:4. Mecz stał na b. niskim poziomie.

POJEDYNEK HEBDA—JAWOROWSKI NIE DOSZEDŁ DO SKUTKU. Zapowiedziany na niedzielę we Lwowie mecz tenisowy Baworowski—Hebda został w ostatniej chwili odwołany przez Lwowski Klub Tenisowy „z powodów od organizatorów niezależnych". Mecz ten dojdzie najprawdopodobniej do skutku w przyszłą niedzielę 22 b. m.

MECZ ODBYŁ SIĘ, ALE NIE O PUCHAR „KIBICÓW". Rozegrany w niedzielę w Łodzi mecz towarzyski pomiędzy ŁKS a Union-Touringiem, zamiast tradycyjnego meczu o puchar „Kibiców", zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:2). ŁKS wystąpił w składzie kombinowanym.

Jedyny mecz o mistrzostwo klasy „A" okręgu łódzkiego pomiędzy Wimą i P. T. [illegible]. zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

— **DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE SOCIETO „ESPERANTO"** dziś godz. 19.30 w Muzeum Przemysłowym, ul. Smoleńsk L. 9.

— **TOWARZYSTWO INDYWIDUALNO - PSYCHOLOGICZNE W KRAKOWIE.** Dziś godz. 19.30 w lokalu Żyd. Szkoły Handl. ul. Stradomska 10 posiedzenie żałobne stowarzyszenia ku czci błp. Dra Ozjasza Thona, po czym odbędzie się Walne Zgromadzenie połączone z referatem dra Józefa Lauera nt. „Do czego zmierza jednostka?" oraz dyskusja. Goście mile widziani.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Król kobiet" (Powell).
APOLLO: „Ich troje" (Bonita Granoille, Miriam Hopkins, Joel Mc. Grea.)
ATLANTIC: „Czarny Anioł" i „Jedna z tysiąca".
BAGATELA: „Tygrys Pacyfiku" oraz rewia „Nie smućcie się, nie trapcie się".
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
[illegible] Advers.
MUZEUM: „Dzień wielkiej przygody".
STELLA: „Zbieg z Jawy i Jej czar".
ŚWIT: „Jej Wysokość tańczy walca" (Hans Jaray, Irena Agay).
SZTUKA: „Toni z Wiednia" (Julia Janssen, Otto Hartmann, Hans Olden).
UCIECHA: „Wierna rzeka" (Baśka Orwid, Mieczysław Cybulski, Junosza Stępowski i inni).
WANDA: „Pan z milionami" (Gary Cooper).

Akademia ku czci błp. Icchaka Steigera

W niedzielę dnia 8 b. m. odbyła się w salach reprezentacyjnych Ż. D. A. Akademia żałobna ku czci wybitnego przywódcy ruchu młodzieży ogólnosyjońskiej „Hanoar Hacijoni" błp. Icchaka Steigera.

W wypełnionej po brzegi sali, licznie zebrane społeczeństwo starsze i młodzież oddało hołd młodocianemu przywódcy. Na tle ściany żałobnie udekorowanej, z portretem Zmarłego pośrodku, zasiadło prezydium w osobach prezesa Egzekutywy Org. Syjońskiej zach. Małopolski i Śląska dra Chaima Hilfsteina, prezesa Zw. Świat. Ogólnych Syjonistów dra I. Schwarzbarta, kierownika Ruchu Młodzieży „Akiba" dra J. Ohrensteina, prezesów Komitetów lokalnych w Krakowie i w Podgórzu, oraz członka Komendy Świat. „Hanoar Hacijoni" dra I. Suma.

Po zagajeniu akademii przez kierownika tutejszego gniazda Batista, odśpiewał chór pod batutą dyrygenta M. Fleischera pieśń żałobną „Bchi bejt Israel". Następnie zabrał głos dr I. Schwarzbart, który w pięknych słowach kreśli sylwetkę bohaterskiego przywódcy chaluca, składając hołd pamięci Zmarłego imieniem Związku Światowego Ogól. Syjonistów.

Następnie przemówił dr Sum, kreśląc zasługi Zmarłego około idei zjednoczenia ogólno-syjońskiego ruchu młodzieży.

Z kolei członkinie gniazda krakowskiego deklamowały wiersze poświęcone Zmarłemu.

Akademię żałobną w podniosłym nastroju zakończył chór odśpiewaniem „Techzakna" i „Hatikwa". Akademia wywarła na wszystkich obecnych głębokie wrażenie.

Dzieła Disraeli'ego i Readinga zakazane w Niemczech

Berlin, ŻAT. Zgodnie z zapowiedzią ministra sprawiedliwości Francka ukazał się spis dzieł żydowskich autorów-prawników, którymi to dziełami prawnicy niemieccy nie powinni się posługiwać, czy to w pracy naukowej, czy też w praktyce prawniczej. Lista „zakazanych autorów" obejmuje także szereg nazwisk wybitnych prawników żydowskich spoza Niemiec, m. inn. Beniamina Disraeliego (lord Beaconsfield) i lorda Readinga.

— W pobliżu Haify przystąpi się wkrótce do budowy wielkich koszar, których koszt obliczony jest na 250.000 funtów. Przystąpiono już do robót przygotowawczych.

— W tych dniach odbyły się wybory do rady kantonu genewskiego. Mimo gwałtownej kampanii wyborczej antysemicka grupa Altramara nie zdołała powiększyć swego stanu posiadania (9 mandatów). Z ramienia listy socjalistycznej przeszło dwóch Żydów, adwokat Jacques Duker i H. Pistet.

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Posad poszukują

PIELĘGNIARKA - MASAŻYSTKA z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą znana wśród PT. Lekarzy i domach prywatnych przyjmuje na przystępnych warunkach wszelkiego rodzaju pielęgnacje, masaże i zabiegi. Dla biednej ludności bez różnicy wyznania niesie pomoc pielęgniarską bezpłatnie. — Zgłoszenia: Kraków, Krowoderska 16, m. 7. Telefon 154-49. 920

SAMODZIELNA krawcowa poszukuje zajęcia w pracowni krawieckiej. — Zgłoszenia kierować pod „Samodzielna“ do Nowego Dziennika. 8596g

HEBRAJSKIEGO wyucza wzorowo, tanio, doskonały hebraista. Zgł. Biuro Stattera, Rynek 8. 1143k

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni, średnie wykształcenie gimnazjalne, niemieckie, początki hebrajskiego poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Pilna“ Biuro Stattera. — Rynek 5. 1146k

BIELIŹNIARKA specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 311k

BUCHALTERIĘ amerykańską, przebitkową zakłada — prowadzi pierwszorzędny **BILANSISTA** od 30 złotych. Przeprowadza rejestrację przedsiębiorstw. Sprawy podatkowe. Odwołania. Oferty bezpłatnie wysyła. Nowy Dziennik sub: „Wybitny podatkowiec“. 8518g

DŁUGOLETNI podróżujący na obszarach: Górny Śląsk i Małopolska, z branży tekstylnej i sukienniczej szuka posady lub zastępstwa stałego. Zgł. do N. Dziennika pod „Obznajomiony“. 8520g

PRZYJMUJĘ szycie (nowe — przeróbki) chodzę do domu 2 zł. dziennie. Lizer Kupa 14. 8514g

Matrymonialne

URZĘDNIK, fachowiec, lat 27, przystojny, inteligentny, z gotówką 10.000 złotych, z wykształceniem judaistycznym i uniwersyteckim poszukuje panny lat 20 w celu matrymonialnym, o podobnych walorach osobistych i materialnych. Zgłoszenia pod „Przedsiębiorczy“ do Admin. Nowego Dziennika. 8593g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII KORESPONDENCYJNEJ, parlamentarnej najszybciej wyucza **ZOFIA SCHONGUTOWNA.** — Kraków WW. Świętych 8, front, m. 7, telefon 109-97. — Opłata miesięczna zł. 5.— 1144k

INDYWIDUALNYCH lekcji tańców udzielam. Wiadomość tel. 145-80 8521g

STUDENT matematyki rutynowany korepetytor poszukuje korepetycji w zakresie gimnazjum. Specjalność: matematyka, fizyka, łacina, niemieckie. Zgłoszenia „Sumienny“ Biuro Stattera Rynek 8. 1147k

Zdrojowiska

PENSJONAT
כשר
Kompletne utrzymanie: pięć razy dziennie wyborny wikt, piękny pokój, centralne ogrzewanie, elektryka, usługa i pranie za 60 złotych miesięcznie. Radio własny park, klimat łagodny. Loewenstein Bojanowo Poznańskie.

ZAKOPANE! Beztrosko spędzisz wywczasy tylko w komfortowym pensjonacie „ORLĄTKO“. 1100k

Lokale

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

POKÓJ umeblowany z komfortem wynajmę panu na stanowisku. Sołtyka 16, m. 6 (nowy dom). 1124k

4 POKOJOWE mieszkanie, pełny komfort, II. p. Kraków, Syrokomli 13, do wynajęcia. Wiadomość tamże II. p. tel. 119-54. 8599g

3 LOKALE sklepowe nowe z dużymi wystawami, w dobrym punkcie, do wynajęcia. Wiadomość, Kraków, Łobzowska 26 I p. m. 3.

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m 7.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 7.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupu je, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 8458k

KUPIĘ okazyjnie maszynę do wyrobu kolan prasowanych. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Fabryka“. 8589g

Sprzedaż

NAJLEPSZE krajowe fortepiany — pianina **SOMMERFELD** po cenach niskich — fabrycznych — Władysław **BOLOŃSKI.** Kraków, ul. św. Anny 3. 947k

WYTWÓRNIA swetrów — Jasna 8 3 dawniej Szewska 24 poleca się. 973k

PYJAMY flanelowe i bielizna ciepła w wielkim wyborze najtaniej — Wytwórnia „Lira“ Szewska 18.— 825k

DYWANY, linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki, portiery — M. Halpern, Kraków, Poselska 18 1142k

Różne

PERŁA. KATOWICE, PIERACKIEGO 12, BĘDZIN MAŁYCHOWSKIEGO 46. — 10 gr. pranie kołnierzyka, 4 zł. czyszczenie ubrania. 1101g

ZAKŁAD kuśnierki Zygfryda Schenkera obecnie Floriańska 8. Tel. 12255 poleca się Szanownej klienteli. 8592g

KANCELARIĘ adwokacką zaprowadzoną w Krakowie obejmę jako spólnik lub kupię. Telefon 188-19. 8595g

ZAPROWADZONE przedszkole do odstąpienia. Telefon 119-83. 8594g

PIECE KAFLOWE naprawia najtaniej systemem oszczędnościowym. Kaczmarczyk Kraków, Popsuta 15. 8597g

DENTYSTYCZNY zakład długoletni dobrze wprowadzony kompletnie urządzony w Jarosławiu wydzierżawię lub sprzedam lekarzowi albo uprawnionemu technikowi. Korespondencję Kraków, poste-restante „M. O.“ 8598g

PRECZ Z NUDAMI'



Biblioteka UNIWERSALNA to wypożyczalnia idealna. Gołębia 2, Karmelicka 30.

SKŁAD materiałów budowlanych C. Halberstam, Kraków, Starowiślna 70. tel. 105-16 poleca w wielkim wyborze **PIECE OSZCZĘDNOŚCIOWO-PRZENOŚNE** na okres zimowy dla sklepów, biur i mieszkań. 8550g

Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych
UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109-05

Reklama dźwignią handlu

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe Zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.